NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 18 kwietnia 1929 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres [...]ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [...] PKO w Krakowie 400.630. [...] należy nadsyłać wprost do Administracji [...] przysłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów [...] zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor nacz[...] przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Spokój po burzy

Kraków, 17 kwietnia

(b) Wyrażone przez nas wczoraj na tem miejscu przypuszczenie, że nie będzie się tak na gorąco jadło, jak się gotowało — okazało się słusznem. Jak już wczoraj w telegramach donieśliśmy, zapewniają z kół stojących blisko obecnego rządu, iż wszelkie alarmistyczne przewidywania prasy opozycyjnej są całkowicie nieuzasadnione. Ze strony tych sfer zapewniają, że obecny rząd bynajmniej nie uważa walki z sejmem za swoje zadanie, a taksamo, iż nowy rząd nie jest wcale zwolennikiem polityki etatystycznej. Jeśli do tego dodamy, że nawet półoficjalny, a najradykalniejszy z pośród prasy sanacyjnej „Głos Prawdy" w artykule wstępnym pt. „Spokojnie" dowodzi, iż „pole współpracy rządu z innymi czynnikami władzy państwowej, a przedewszystkiem z instytucją ustawodawczą leży nadal gotowe do uprawy" — to będziemy musieli z miłem i przyjemnem zdziwieniem zapytać, po co w takim razie potrzebna była cała awantura, która wkońcu doprowadziła do dymisji p. Bartla i rekonstrukcji gabinetu?...

Odpowiedź na to pytanie jest znacznie trudniejsze, aniżeli to się na pierwszy rzut oka wydaje. W całym systemie rządów pomajowych leży gdzieś jakiś zasadniczy błąd — niewiadomo, czy natury politycznej czy też może raczej psychologicznej, — który bezustannie doprowadza do starć i nieporozumień. Nie chcąc w tym związku wdawać się w roztrząsanie owego „błędu" w maszynerji państwowej, wolimy na teraz, w związku z objęciem urzędowania przez nowy gabinet, wyrazić nadzieję, iż wspomniane na wstępie głosy, pochodzące z kół stojących blisko obecnego rządu, odpowiadają prawdzie a nie służą li tylko dla uspokojenia opinji.

Co się tyczy polityki gospodarczej, obawy o intensywniejsze niż dotąd popieranie etatyzmu, zdają się być istotnie płonne. Ważną jest rzeczą, że dotychczasowy minister przemysłu i handlu, p. inż. Kwiatkowski, aczkolwiek nie należy do ludzi stojących najbliżej marsz. Piłsudskiego, pozostał na swem stanowisku. P. min. Kwiatkowski jest zaś przeciwnikiem polityki etatystycznej. Jego utrzymanie na stanowisku ministra przemysłu i handlu przypisywane jest interwencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który — jak słychać — chciał tę ważną tekę gospodarczą uchronić przed wszelkiemi eksperymentami. Wynikałoby z tego, że nowy rząd nietylko nie pójdzie dalej po linji etatystycznej, ale wprost przeciwnie, postępować raczej będzie wedle intencyj produkujących sfer gospodarczych, dążąc do zdobycia większego zaufania na rynku kredytowym zagranicznym, do ściągnięcia obcych kapitałów, do podniesienia kapitalizacji w kraju, jednem słowem do stabilizacji ekonomicznej. W tym związku należy jeszcze wskazać na to, że najsilniejsza po premierze p. Świtalskim osobistość w nowym gabinecie, kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski ma być również przeciwnikiem etatyzmu i etatystycznych eksperymentów. Gdyby tedy istotnie nowy rząd wstąpił w dziedzinie gospodarczo-skarbowej na te tory, które jako słuszne oddawna wskazują sfery gospodarcze, a w szczególności gdyby szczerze dążył do oszczędności budżetowych, do reformy tak nieznośnego systemu podatkowego itd. — mielibyśmy wszelkie powody do powitania tego rządu z zadowoleniem. W każdym razie jest już dobrą oznaką, że także i sfery oficjalne poczynają zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji gospodarczej, która tak u nas jak i w całej Europie wykazuje obecnie dość niepokojące objawy możliwego kryzysu. Trzeba się w tym względzie zawczasu przygotować, bo każde zaskoczenie może być równoznaczne z niebezpiecznym wstrząsem, jeśli nie katastrofą.

Również w dziedzinie czysto politycznej zapewniają, iż nowy rząd — wbrew wszelkim alarmom i zapowiedziom niektórych radykalnych organów sanacyjnych — nie będzie dążył do żadnej bojowej „rozgrywki" z sejmem. Warszawski korespondent jednego z krakowskich pism sanacyjnych pisze: „Bezpośrednich stanowczych kroków nie można oczekiwać, gdyż ogólne położenie na nie nie pozwala tembardziej, że w grę wchodzą czynniki polityki zagranicznej". Nie chcemy być złośliwi i twierdzić, że czynniki oficjalne, zorjentowawszy się w sytuacji porzuciły, jak się zdaje, bojowe plany rozgrywki, oktrojowania nowej konstytucji itd. — motywy są dla nas rzeczą zupełnie obojętną, a chodzi tylko o to, ażeby istotnie platforma współpracy rządu z parlamentem nie została zachwiana, czy też poprostu zniweczona. Charakterystyczne jest, że endecja, będąca najgorszym wrogiem obecnego rządu, ciągle jeszcze nawołuje do zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej, ulepszenia składu sejmu itd. Endecja domaga się tego w chwili, kiedy sami sanatorzy uważają, że wobec ogólnej sytuacji w kraju i zagranicą, nie należy wbrew większości sejmu wywoływać burzy. W podobnym duchu wypowiada się w niezwykle pojednawczym artykule wczorajszy „Głos Narodu", słusznie zaznaczając, iż należałoby „pewne sprawy sporne, pewne drzemiące konflikty, m. in. rewizję konstytucji, odłożyć do chwili sposobniejszej". Naszem zdaniem, tą chwilą sposobniejszą co do rewizji konstytucji jest... kalendarz grecki (ad calendas graecas). Ale mniejsza o to. Społeczeństwo przyjmie w każdym razie z zadowoleniem do wiadomości, że rewizja konstytucji nie będzie przynajmniej chwilowo zarzewiem nieobliczalnej w skutkach walki wewnętrznej.

Mówi się zwykle o spokoju przed burzą. Jest to spokój złowróżbny przeładowany piorunami. Po burzy następuje również spokój. Taki spokój jest zwiastunem bujnych plonów i wdzięcznej pracy. Oby dzisiejszy spokój, po minionej właśnie burzy politycznej, takim okazał się spokojem!

Min. Matuszewski obejmuje urzędowanie

Przemówienie programowe do urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. (Sin) Nowo mianowany kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski, wygłosił dziś w dniu objęcia urzędowania do zgromadzonych dyrektorów departamentu i dyrektorów instytucyj podległych ministerstwu skarbu następujące przemówienie:

Panie wiceministrze! Panowie! Przystępując do kierowania resortem, z którego pracami do tychczas stykałem się sporadycznie, czuję się w obowiązku powiedzenia panom w kilku zdaniach jak pracę tę pojmuję i jak zamierzam się do niej odnieść. Jako kierownik, nie zaś minister, powołany jestem do spełnienia określonych zadań w określonym terminie, jeżeli wogóle określony termin przy zjawiskach tak złożonych jak ekonomiczne i polityczne, jest rzeczą możliwą.

Tembardziej chcę, aby zapoznali się panowie z metodą, jaką stosować zamierzam. Ustępujący rząd Bartla, podobnie, jak poprzednie od roku 1926 działające rządy zostawiły po sobie skarbiec zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną. Temsamem działalność rządów poprzednich daje nam wszystkim najcenniejszą, gdyż na praktyce opartą wytyczną. Trzymać się zatem będziemy wskazań, które okazały już swoją skuteczność, unikając wszelkich gwałtownych, wyraźnie przez życie niewskazanych zmian.

Następnie p. Matuszewski podkreślił konieczność równowagi budżetowej i oświadczył, że choć każdy członek rządu winien mieć swobodę wykonania budżetu, stanowiącego podstawę prac, za które on jest odpowiedzialny, to jednak będzie on obserwował konjunkturę i akceptował ewentualną konieczność zmian, któreby wymagały odstępstwa od przewidzianego planu w kierunku odrzucenia wydatków. To co powiadam panom — mówi w dalszym ciągu p. minister — dotyczy działalności ministra skarbu, jako poborcy i administratora pieniędzy państwowych. Inne bowiem dziedziny pracy min. skarbu połączone są z zakresem innych prac państwowych gospodarczych, lub rządu jako całości.

Premjer Bartel żegna się z przedstawicielami prasy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. Dziś p. Bartel pożegnał się z marszałkiem Daszyńskim i Szymańskim. Następnie p. Bartel odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych. Przy wejściu powitał go prezes Bazylewski i wiceprezes, poczem p. Bartel wygłosił przemówienie: Zdaje mi się, że 15 maja 1926 byłem tu u panów. Było wtedy ciepło nawet gorąco. Panowie oczekiwaliście odemnie pewnych deklaracyj, nie pamiętam jakich. Wtedy je złożyłem i zdaje mi się, że panowie je sobie dobrze przypominają. (Głosy: Bardzo dobrze). A dziś po trzech la

tach, kiedy idę na odpoczynek, uważam za swój obowiązek, zgłosić się tu również, ażeby się odmeldować. Bo skoro wówczas się zameldowałem, to dziś, jako stary żołnierz muszę się odmeldować. I przy tem odmeldowaniu się u reprezentantów opinji, chciałem panom podziękować za przyjazny i lojalny stosunek do mnie. Rozumiem, że panowie garbowaliście mi skórę, każdy według swego upodobania, ecz wychodziło mi to tylko na korzyść, bo bez krytycznego oświetlenia, postępowanie człowieka byłoby niedobre. Diatego do panów żadnego żalu nie mama, przeciwnie, za wszystko czego doznałem od panów bardzo serdecznie dziękuję. Na końcu tylko zapewniam, że to, co robiłem, że wszystkie moje czyny, dokonywane były tylko pod kątem widzenia interesów państwa, nigdy własnych.

Na przemówienie to odpowiedział prezes Bazylewski: Panie premjerze! Jesteśmy wdzięczni za pamięć, okazaną nam w chwili, kiedy od chodzi pan ze swego wysokiego urzędu. Widzimy w tem dowód uznania za lojalne stanowisko klubu, jako pierwszorzędnego instrumentu opinji politycznej wobec pańskiego rządu. Życzymy panu zasłużonego wypoczynku i cieszymy się, że w jesieni powitamy pana z powrotem, jako posła. Prof. Bartel pozostawia u nas po sobie jako poseł i prezes komisji komunikacyjnej dobre i miłe wspomnienia.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia fotograficznego prof. Bartel, żegnany gorąco opuścił lokal.

P. Bartel w zarządzie gminy żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 4. Sin. Prof. Bartel złożył dziś wizytę pożegnalną marsz. Piłsudskiemu i. M. in. złożył również zarządowi gminy żydowskiej na ręce prezesa Farbsteina pożegnalną kartę wizytową.

P. Bartel wraca jesienią — do rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 4. Sin. Dziś popołudniu w salonach Belwederu marsz. Piłsudski podejmował herbatką, między 5 a 7, ustępującego premjera oraz wszystkich członków jego rządu. M. in. obecny był również p. Czechowicz, premjer Świtalski oraz wszyscy nowi członkowie obecnego rządu. Marsz. Piłsudski w przemówieniu swojem podkreślił zasługi p. Bartla w kierunku technicznego usprawnienia rządu i administracji i oświadczył, że wierzy, **że w jesieni p. Bartel powróci, jako kolega.**

P. Bartel gorąco podziękował i oświadczył, **że** jest zawsze do dyspozycji marszałka.

Z treści tych przemówień należy wnioskować, że p. Bartel **wróci prawdopodobnie do rządu już w jesieni, że stanowisko ministra skarbu po załatwieniu sprawy w Trybunale Stanu obejmie z powrotem p. Czechowicz, zaś Matuszewski obejmie jakąś inną funkcję w rządzie.**

Pożegnanie na Zamku

Warszawa, 16 4 Sin. Dziś w południe p. Bartel wraz z małżonką złożyli wizytę pożegnalną p. Prezydentowi. P. Prezydent zaprosił ich na śniadanie, które spożyto w gronie rodzinnem.

Zaginiona wycieczka odnalazła się na Morzu Martwem!

Jerozolima. 16. 4. ŻAT. Wysłany przez rząd palestyński samolot dla odnalezienia grupy wycieczkowców na Morzu Martwem, zauważył na morzu motorówkę. Powiadomiona o tem straż nadbrzeżna wysłała łódź ratunkową. Jak się okazało, **w motorówce znajdowali się właśnie wycieczkowicze którzy z powodu wyczerpania zapasów benzyny zmuszeni byli pozostać na morzu.** W stanie pomyślnym wszyscy przybyli już do Jerozolimy.

Przed likwidacją przesilenia w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 16. 4. (D) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że rozwiązanie przesilenia gabinetowego w Austrji nastąpi dzisiaj wieczór. W nowym gabinecie będą przeważały **tendencje agrarne.** Stronnictwa agrarne stoją na stanowisku, że kierownictwo nowego gabinetu może być powierzone tylko jednemu z polityków prowincjonalnych, nie zaś wiedeńskiemu. Jako kandydatów wymieniają naczelnika Styrji Rintelena i naczelnika Przedarulanji Endera.

Kandydat na kanclerza p. Ender grozi faszyzmem w Austrji

Wiedeń. 16. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Insbrucka, że w ubiegłą niedzielę naczelnik Przedarulanji p. Ender wygłosił dłuższą mowę na temat: Heimwehra i socjalistyczny Schutzbund. Zaznaczył on, że między obydwiema organizacjami istnieją wielkie różnice, ponieważ Schutzbund jest narzędziem partji socjalno-demokratycznej, podczas gdy Heimwehra nie stoi na usługach żadnej partji, lecz sama stanowi partję. Socjalna demokracja Austrji **popełniła** wielki błąd przez to, że opuściła teren demokracji i konstytucji. Socjalni demokraci **nie będą** mogli się uskarżać, gdy pewnego dnia **powstanie z Heimwehry silna partja faszystowska.** Dr. Ender wystąpił następnie przeciwko agitacji monarchistycznej i wspomniał m. in. że b. kanclerz Dr. Seipel starał się dojść do porozumienia z rodziną cesarską w sprawie majątku Habsburgów. **Rodzina cesarska nie zgodziła się jednak na żadne pertraktacje, ponieważ nie uznaje rządu republikańskiego w Austrji.**

Dwa obozy na konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 16 4 PAT. Na wtorkowej debacie nad sprawą rozbrojenia oczekiwane jest wielkie ożywienie. Delegacja niemiecka zamierza zwalczać program pracy, zakreślony przez Loudona i domagać się będzie prawdopodobnie przy poparciu Sowietów i Turcji niezwłocznie drugiego czytania konwencji. W kołach zbliżonych do konferencji panuje zdziwienie w związku z nadesłaną w memorandum fińskiem propozycją zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Większość uczestników konferencji jest jednakże przekonana, iż zalecenia Loudona zostaną ostatecznie przyjęte. Podkreślić należy całkowite porozumienie, ujawniające się między Francją i sojusznikami.

Sejm będzie zwołany!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 4. (Sin) Jak się **dowiaduje**my w najbliższych dniach ukaże się **dekret** Prezydenta Rzeczypospolitej o **zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Prawdopodobnie na porządku dziennym będą sprawy **podatkowe** oraz zmiana Konstytucji.

Ostatni dzień ciągnienia loterji klasowej

Premję wygrał los 24,504

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej **premja 400 tysięcy zł. padła na nr. 24.504** wraz z **wygraną** w wysokości 20.000 zł. Cały los nabył pewien klient żydowski, inż. O. z Warszawy.

Pozatem **15.000** zł. wygrał nr. 151182, **10.000** zł. nr. 69467, **5.000** zł. nr. 82525, **2.000** zł. nr. 6800.

Nowe banknoty dolarowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 4 (AW) Z Nowego Jorku donoszą, że Stany Zjednoczone w najbliższym czasie przystąpią do wypuszczenia nowych banknotów dolarowych. W celach oszczędnościowych banknoty te będą o 1 cm. krótsze i węższe od obecnych. Po wypuszczeniu nowej emisji około 1 lipca, okres wymiany starych na nowe banknoty nie będzie długi.

—o—

Fałszerz dokumentów Orłow otrzymał akt oskarżenia

Berlin, 16 4 PAT. W sensacyjnej sprawie fałszowania dokumentów prokuratura wręczyła wczoraj aresztowanemu Orłowowi akt oskarżenia. Orlow. oskarżony jest o usiłowanie dokonania oszustwa na osobie dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera. Akt oskarżenia mówi tylko o fałszywych dokumentach, odnoszących się do sen. Borah, natomiast nie porusza wcale sprawy listu Zinowjewa, w której to sprawie Orłow twierdzi, że nie brał żadnego udziału.

B. dyktator grecki przed sądem

Ateny, 16 4 PAT. Gen. Pangalos ma w najbliższym czasie stanąć przed sądem przysięgłych w związku z oskarżeniem wydanem przeciwko niemu z racji stanowiska, jakie zajął w czasie ostatnich wyborów.

Zamach morderczy robotnika na dyrektora fabryki

Wiedeń, 16 4 (AW) W dniu dzisiejszym przedpołudniem 50-letni robotnik Zachour zranił ciężko dyrektora znanej fabryki mebli Portois i Fix. Oddał on do niego strzał z rewolweru. Zachour popełnił zamach z tego powodu ponieważ otrzymał przydział pracy, z której nie był zadowolony.

Otwarcie kongresu amerykańskiego

Orędzie Hoovera.

Wiedeń. 16. 4. PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu, że wczoraj otwarte tam zostało posiedzenie kongresu amerykańskiego, podczas którego odbyło się zaprzysiężenie nowomianowanych senatorów oraz członków izby reprezentantów. Właściwa praca kongresu rozpocznie się dzisiaj odczytaniem orędzia prezydenta Hoovera.

Dr. HERMANN BADT.

Wrażenia z podróży palestyńskiej „Hr. Zeppelina“

II.

W drodze do Palestyny

O cudach podróży, która poprzez dolinę Rodanu, Marsylję, Rzym, Neapol, Kretę, prowadziła zrazu do południowego wybrzeża Cypru, nie chcę w tym związku opowiadać. Już te pierwsze dwa dni były dla wszystkich uczestników tak nieporównanem przeżyciem, że przewyższenie go wydawało się prawie że niemożliwem. A jednak przyniosło przeżycie palestyńskie coś nieprzeczuwanie większego.

Tylko o dwóch wypadkach z owych dni muszę tu wspomnieć, gdyż posiadają one pewne znaczenie na dalszy przebieg podróży. Hangar lotniczy we Friedrichshafen, z którego nastąpił start, jest zupełnie niewystarczający, a dla dra Eckenera jest on już od dłuższego czasu przedmiotem ciężkiej troski. Plac przed hangarem jest tak szczupły, że przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych każdy start połączony jest z niebezpieczeństwem. Między górną ścianą balonu a dachem hangaru pozostaje wolna przestrzeń tylko na 60—70 cm. Przy niepomyślnym wietrze zachodzi przeto zawsze niebezpieczeństwo, że podczas wyciągania balonu z hangaru wiatr może go rzucić ku powale i zgnieść. Otóż w niedzielę wieczorem mniejwięcej do godziny 10.30 panowały wiatry niepomyślne, tak że dr. Eckener liczył się już z możliwością przesunięcia startu. Mimo to, gdy wiatr tylko trochę zelżał, zaryzykował dr. Eckener wzlot. który też znakomicie się udał. W każdym jednak razie doznało przeprowadzenie programu wskutek tego już na początku opóźnienia o półtora godzin.

Druga zaś trudność nastąpiła zaraz następnej nocy. Ponieważ przelot nad Francją dozwolony został pod ściśle określonemi warunkami, musieliśmy przelecieć wąską doilnę Rodanu. Wysokie góry po obu stronach doliny uczyniły przelot obarczonego pełnym ładunkiem balonu bynajmniej nie łatwym. Sztuka dra Eckenera pokonała jednak wszystkie trudności. Aż poza Lyon poszło wszystko gładko, a kiedy między godziną 4 a 5 nad ranem udałem się do mojej kajuty, aby się nieco położyć, sądziłem, że wszystkie trudności są przezwyciężone. Ale potem powstała nagle niezwykle gęsta mgła, uniemożliwiająca wszelką orjentację w ciemności. Do tego dołączyły się przykre wiatry wiejące z przeciwnej strony; zachodziło niebezpieczeństwo, że balon w dalszym locie zostanie zapędzony ku górom. Dr. Eckener, któremu w pierwszym rzędzie zależało na bezpieczeństwie pasażerów, szybko zdecydowany, odwrócił balon i leciał przez blisko godzinę z powrotem, aż świt poranny i rozjaśniająca się mgła znowu umożliwiły dokładną orjentację. W ten sposób straciliśmy znowu dwie godziny. Tego właśnie uszczerbku, wynoszącego łącznie 3 i pół godzin, nie można było więcej nadrobić, zwłaszcza, że silny miejscami wiatr przeciwny zmniejszał szybkość balonu. Ten właśnie uszczerbek pozbawił nas lądowania i uczestniczenia w Purimie w Tel Awiwie. Ale o tem w dalszym ciągu.

Od południowego wybrzeża Cypru lecieliśmy z pomyślnym wiatrem ku zatoce hajfskiej. Im bardziej zbliżalimy się do wybrzeża, tem bardziej wzrastało oczekiwanie pasażerów. Większość była wcale dobrze przygotowana, zwłaszcza, że prezydjum Keren Hajesod w Niemczech poleciło wręczyć każdemu pasażerowi teczkę z materjałem informacyjnym. Teczka zawierała najnowsze publikacje niemieckiego komitetu propalestyńskiego, na którego czele znajdują się, jak wiadomo, wybitni politycy, jak poseł hr. Bernsdorff, pruski prezydent ministrów Dr. Otto Braun, pruski minister oświaty prof. Dr. Becker oraz inni wybitni członkowie, Żydzi i nie-Żydzi. Teczka obejmowała ponadto znakomitą książkę Gerharda Holdheima: „Palästina-Idee, Probleme, Tatsachen“ a w końcu dokładną mapę dzisiejszej Palestyny ze wszystkiemi kolonjami, oznaczonemi wedle obecnego stanu.

Z mapą tą zaszły ciekawe okliczności: Prezydjum Keren Hajesod posiadało tylko mapy hebrajskie, zawierające oznaczenie nowego stanu kolonizacji w dostatecznej ilości do dyspozycji a nie starczyło czasu dla uzyskania map niemieckich. Pasażerowie, którzy z jednym wyjątkiem, nie rozumieli języka hebrajskiego, trzymali mapę odwrotnie, obracali ją na wszystkie strony, orzekając wkońcu, że nie można być z tego mądrym. Zwracali się następnie do mnie i w ten sposób przymusowo wynikł odczyt o geografji i kolonizacji Palestyny. Był to pocieszny widok, jakby szkoła. Przy jednym stole pięknej jadalni zasiadł prezydent niemieckiego Reichstagu, Löbe; obok niego były wirttembergski minister Keil i członkini niemieckiego Reichstagu p. Sender, przy drugim stole — niedawno zdymisjonowany minister komunikacji von Guerard i jego poprzednik należący do niemiecko-narodowego stronnictwa, Dr Koch: wszyscy podpisywali skwapliwie pod każdym wyrazem hebrajskim nazwę niemiecką.

Dr. Koch, którego stronnictwo jest jak wiadomo, zgodnie z programem partyjnym nawskróś antysemickie, studjował gruntownie materjały informacyjne i przeczytał książkę Hodheima od początku do końca. Z początku często zdumiewał się i tak w szczególności, kiedy w wyżej wspomnianej broszurze Keren Hajesodu natknął się na powiedzenie lorda Cecila, byłego ministra brytyjskiego, wygłoszone w słynnej mowie 12 lipca 1920 w Londynie: „Skoro dzieje wojny zostaną bezpartyjnie napisane, to za największe jej wyniki uchodzić będzie stworzenie siedziby narodowo-żydowskiej i powołanie do życia Ligi Narodów“. Na temat słuszności tego powiedzenia rozwinęła się dyskusja, w której uczestniczyło także wielu z reszty pasażerów. Tak więc toczyliśmy długie debaty palestyńskie, zanim wybrzeże Palestyny stało się widoczne. Minister Dr Koch oświadczył mi nazajutrz ponownie z jak wielkiem zainteresowaniem czytał materjały informacyjne a szczególnie książkę Holdheima. Do lektury przystąpił z dużem uprzedzeniem, przyznaje atoli, że lektura i to co widział w Palestynie wywarły na nim silne wrażenie.

Nie mogę zamknąć tego rozdziału bez wspomnienia o wesołem nieporozumieniu. Dr Weisl, sprawozdawca prasy Ullsteina (znany przywódca sjonistów rewizjonistów, członek palestyńskiego Waad Leumi — przyp. Red. „N. Dz.“) pokazał mi potem telegramy, które przesłał do swego pisma o zdarzeniach dnia. Znalazło się tam m. in. zdanie: „Dr. Eckener rozdzielał pamflety o Palestynie“. Atoli w języku niemieckim oznacza słowo pamflet zupełnie coś innego, niż angielskie „pamphlet“, mianowicie paszkwil o obraźliwej treści. P. Drowi Weislowi, żyjącemu w ostatnich latach w sferze języka angielskiego, nie przyszło to wcale na myśl. Kiedy później wytknąłem p. Drowi Eckenerowi w obecności pasażerów, że został wreszcie „zdemaskowany“, albowiem prasa Ullsteina doniesie oczywiście, iż wedle niepodejrzanego świadectwa Dra Weisla rozpowszechnia paszkwile przeciw Palestynie, wybuchnęli wszyscy serdecznym śmiechem. (C. d. n.)

WIELOMILJONOWY SPADEK 94-LETNIEGO ŻYDA? Jak donoszą z Trencina, tamtejszy 94-letni mieszkaniec Gabrjel Brich, przebywający w miejskim przytułku dla starców- Żydów, otrzymał w spadku po zmarłym krewnym amerykańskim, niejakim Weinbergu, majątek w wysokości 80 miljonów dolarów. „Ceske Slovo“ w Pradze potwierdza tę wiadomość, powołując się na rozmowę z nagle wzbogaconym starcem.

OSIP DYMOW

O ile pan jest gentelmanem...

Zdarzyło się coś strasznego: o godzinie 8 rano Truda, 18-to letnia stenotypistka, gimnastykowała się zupełnie nago w swoim pokoju, gdy nagle uchyliły się drzwi i ukazała się w nich męska głowa. Czarne włosy, czarne wąsiki, błyszczące białe zęby; barytonowy głos rzekł: „Przepraszam...“ i drzwi znów się zamknęły.

Wszystko to nie trwało dłużej, niż sekundę, ale niezwykłość zdarzenia śmiertelnie przeraziła Trudę.

Drżąca, czerwona, aż do czubków paznokci, zawstydzona, usiadła na łóżku.

Pierwszą jej myślą było, że czarne wąsiki białe zęby i barytonowy głos należą do nowego lokatora, który wprowadził się do sąsiedniego pokoju; do tego samego mężczyzny, którego wczoraj przez chwilę widziała na schodach.

Drugą jej myślą było, że on napewno nie zrobił tego specjalnie, lecz prawdopodobnie się pomylił. Lecz wszystko jedno: widział ją.

Trzecia myśl przebiegła przez główkę Trudy: wszystko, wszystko stracone. życie pogrążyło się w ciemnościach młodość minęła, sny na zawsze pogrzebano. Pozostało tylko jedno: umrzeć!

Mechanicznie ubrała się, wypiła bez apetytu kawę i udała się do biura.

Ani na chwilę nie opuszczała jej myśl o tem, co się stało. Dlaczego nie zamknęła drzwi? Dlaczego wszedł on akurat w tej chwili, gdy ona...

Jakieś ciemne przeznaczenie zrujnowało jej życie.

Od gospodyni wiedziała, że lokator jest pisarzem, poetą, i że dostał nagrodę za jakieś liryki.

Z pieniędzy tych zapłacił z góry za trzy miesiące za pokój, aby przez ten czas nie myśleć o ziemskich sprawach. Ach, dlaczego los jest taki nielitościwy?

W biurze postanowiła poszukać sobie innego pokoju. Czy może nadal mieszkać z nim w tym samym domu? Jak będzie mogła spojrzeć mu w oczy?

Lecz nim się wyprowadzi, napisze do niego list. Wytłomaczy mu wszystko...

Truda odłożyła na bok list o niedostarczonych konserwach i zaczęła pisać na maszynie:

Szanowny panie! Wiem, że pan mną pogardza. Lecz, nim wyda pan na mnie definitywny wyrok, jest pan zobowiązany mnie wysłuchać. Otóż...

Lecz napróżno się zastanawiała; nie wiedziała, co ma powiedzieć na swoje usprawiedliwienie. Zaczęła więc pisać dalej list o sardynkach i makrelach.

Po przerwie obiadowej zdecydowała się: o ile jest on gentlemanem, musi zareagować na ten wypadek. Lecz co to może być za gentleman, który płaci z góry za trzy miesiące za pokój? Skąd ma on wiedzieć, co czyni się w takich wypadkach?

Truda odłożyła na bok list o sardynkach i zaczęła pisać szybko:

— Szanowny panie! O ile jest pan gentlemanem, wie pan, iż pańskim obowiązkiem jest...

Lecz Truda nie wiedziała dokładnie co jest właściwie jego obowiązkiem, więc zaczęła dalej pisać list o sardynkach.

Gdy wreszcie wróciła do domu i weszła do swego pokoju, rzuciła się na krzesło i rozmyślała dalej nad swym wstydem i upokorzeniem. Pokój który kiedyś tak lubiła, wydawał się jej ponury i duszny.

Nagle ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę!

Weszła gospodyni.

— Droga Trudo, pan Helmstein prosi, abyś pozwoliła, iż ci go przedstawię.

Nie czekając na odpowiedź rzekła do kogoś, kto stał za nią:

— Proszę bardzo.

Do pokoju weszły czarne włosy, czarne wąsiki, białe zęby i głos barytonowy, który rzekł:

— Cieszę się, iż mam przyjemność poznać panią. Posiadam przypadkowo dwa bilety do opery. Czy pani miałaby ochotę pójść ze mną?

Truda wyciągnęła do niego rękę i z pochyloną głową zamruczała:

Przebiorę się. Za pięć minut będę gotowa.

Pan Helmstein skłonił się grzecznie, zmrużył oczy, (specjalnie — jak sądziła Truda) i rzekł z zakłopotaniem:

— Czy nie posiada pani lornetki? Jestem strasznym krótkowidzem.

Gdy pan Helmstein wyszedł z pokoju, Truda rzuciła się na szyję gospodyni, wycałowała ją i szepnęła:

— Oh, co za gentleman! Jaki on dobry!

Z DNIA

Co na to świat kulturalny?

Z Rosji sowieckiej dochodzą obecnie, z okazji nadchodzącego święta Pesach, coraz liczniejsze wiadomości o propagandzie antyreligijnej. Nie wiemy, czy tamtejsi „bezbożnicy" żydowscy są aktywniejsi i energiczniejsi, niż ich ideowi towarzysze innych narodowości a w szczególności rosyjscy, w każdym jednak razie agitacja antyreligijna wzmogła się ostanio bardzo na sile. Możliwe, że w braku innych sukcesów, przedewszystkiem na polu gospodarczem, usiłują agitatorzy bolszewiccy robić szczególny harmider dookoła problemów religijnych, — okoliczność ta nie zmienia jednakowoż samego stanu rzeczy, który zbyt mało zwraca na siebie uwagi ze strony opinji światowej.

Pominąwszy pewne względy natury wewnętrznej, nie można naturalnie nic mieć przeciw propagandzie ateizmu. Jeśli ktoś jest ateistą i jeśli odczuwa w sobie powołanie i nieprzeparty pociąg do głoszenia swego światopoglądu, to niech sobie, z Boską pomocą, ateizm propaguje, zwłaszcza jeśli sądzi, że przyczyni się tem do uszczęśliwienia człowieka i ludzkości. Ale pod jednym warunkiem. Propaganda ta musi obracać się w formach i metodach kulturalnych. Do takich form i metod należy ogłaszanie książek i wydawanie pism ateistycznych, wygłaszanie odczytów ateistycznych itp. Mogą być jeszcze w granicach kulturalnych formy i metody inne. To jednak, co się dzieje na polu propagandy antyreligijnej w sowietach, jest wstrętnem i ordynarnem chamstwem. Podczas postów obżerają się agitatorzy ostentacyjnie przed bóżnicami, albo urządzają przed oczyma idących lub wracających z bóżnic wyścigi kolarskie. Na Erew Pesach zapowiadają pochody purimowe. W Homlu obok synagogi stanie na Pesach cyrk wędrowny, do którego wejście dla młodzieży żydowskiej będzie bezpłatne. Zdaje nam się, że stanowisko każdego człowieka kulturalnego, wierzącego czy niewierzącego, pobożnego czy niepobożnego, musi być wobec tej barbarji identyczne. Obrzydzenie ogarnia wobec „ideowców", którzy w podobny sposób walczą z religją. Można sobie łatwo wyobrazić duchowy i moralny poziom ludzi, którzy w ten sposób prowadzą pracę „ideową" i w ten sposób „oświecają" lud.

System sowiecki, pozostawiający rzekomo swobodę religijną każdej jednostce, wspiera i proteguje powyższą propagandę antyreligijną pod każdym względem. Wspiera ją moralnie — jeśli wolno w tym wypadku użyć tego wyrażenia — i okazuje jej namacalne swe względy w postaci grubych subsydjów pieniężnych. Ale nie to byłoby jeszcze najgorszem. Najbardziej oburzać musi chamskie barbarzyństwo, któremu na imię rekwizycja świątyń na kluby robotnicze lub kinoteatry. Już przy innej sposobności powiedzieliśmy, że klub robotniczy lub dom ludowy na gruzach świątyni, odebranej wiernym wbrew ich woli i wbrew ich zgodzie, jest istną profanacją ideologji pracy ludowej. Na wszystko mają eksperymentatorzy sowieccy, a tylko klubów robotniczych i domów ludowych nie potrafią stworzyć czystemi i uczciwemi środkami.

Co jednak na to wszystko mówi świat kulturalny? Jaki oddźwiek wywołuje barbarzyństwo sowieckie — w Europie? Należy niestety skonstatować, że bolszewicy cieszą się w Europie, w jej sferach intelektualnych, zupełnie niezasłużonem pobłażaniem. Rozumiemy dobrze motywy tego stosunku Europy do sowietów. Europa odczuwa, w pierwszym rzędzie respekt dla wielkiego eksperymentu socjalnego, który sowiety usiłują — z negatywnym na razie rezultatem — zrealizować, a powtóre, szczery i postępowy demokrata europejski nie ma bynajmniej ochoty wyć przeciw sowietom, wespół z wielkiem stadem reakcyjnych wilków. Oba te względy atoli nie powinny być dla bolszewików carte blanche dla dowolnego stosowania nietylko wszystkich metod ucisku i gwałtu starej Europy, ale nadto jeszcze własnych i oryginalnych metod swoistego barbarzyństwa. Kara śmierci, zupełne zgnębienie demokracji, deportacja własnych obywateli zagranicę, zsyłka na Sybir najbardziej zasłużonych działaczy socjalistycznych, brutalny ucisk sjonizmu i sto innych łajdactw politycznych i nie tylko politycznych — — Europa musi wkońcu wobec tego wszystkiego zająć zupełnie inne niż dotąd stanowisko. Zbrodnia jest wszędzie zbrodnią, chamstwo chamstwem — a w realizującym się rzekomo ustroju socjalistycznym jeszcze większem niż gdzieindziej. Pogarda dla sowieckich barbarzyństw — musi stać się powszechną. Może to nauczy bolszewików rozumu. **(b)**

Sylwetki polityczne Anglji przedwyborczej

Kandydat na ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji

Anglicy nie lubią zadawać sobie zbędnego trudu, dążą do wygody w życiu, w stroju, nawet w mowie posługują się chętnie skrótami. Zamiast wymieniać długie nazwiska i tytuły swych znakomitości, zastępują je poprostu imieniem chrzestnem lub przezwiskiem danej osoby i stąd w mowie potocznej, np. zamiast Ramsay Mac Donald, mówią Ramsay; Lloyd George jest L. G., Baldwin — Stanley, Chamberlain — Austen, lord Churchill — Winston.

James Henry Thomas, zwany krótko Jimmy w szerokich sferach uważany jest za kandydata na ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, w razie zwycięstwa Labour Party przy wyborach i uformowaniu nowego gabinetu pod przeważającym wpływem tej partji.

Jimmy uchodzi za najpoważniejszego działacza Labour Party, cieszy się większą sympatją, niż Mac Donald. Wyszedł z ludu; nauczył się zarabiać na chleb od wczesnej młodości, gdyż po ukończeniu kilku oddziałów szkoły elementarnej, mając zaledwie lat dziewięć został chłopcem do posyłek w aptece, następnie był strażakiem, wkońcu maszynistą. Od dzieciństwa wykazywał zdolności polityczne; jako piętnastoletni chłopiec w Walose, swem mieście rodzinnem, został obrany przywódcą grupy lokalnej. Z biegiem czasu został sekretarzem narodowego Związku kolejarzy, podczas wielkiego strajku w 1918-ym roku ustąpił z tego stanowiska, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności.

Ogólnie uważają Thomasa za pierwszorzędnego parlamentarzystę. Choć w Izbie gmin są mówcy znacznie od niego lepsi, nikt jednak tak sprytnie jak on nie umie się wykręcić z trudnej sytuacji. Lloyd George, będąc premjerem, ofiarował mu w swoim gabinecie tekę ministra pracy, lecz on jej nie przyjął, nie nęciło go ciężkie zadanie usunięcia powojennej depresji panującej w handlu i przemyśle. W gabinecie Mac Donalda stał na czele ministerstwa kolonij. Kiedy pierwszy raz po przyjęciu teki zjawił się w ministerstwie, woźny spytał go: — „Po co pan tyu przyszedł?" — „Na służbę!" — brzmiała odpowiedź". „A kim pan jest?" — „Ministrem" — ze śmiechem wylegitymował się Thomas.

Jimmy Thomas jako polityk, nie trzyma się doktryn, lecz opiera się na doświadczeniu życiowem; jest on umiarkowanym socjalistą, pacyfistą. Skrajna lewica czyni mu za zuty, że synów posyła na uniwersytet, a sam przyjaźni się z lordami. Komuniści pomawiają go „ o zaprzedanie się burżuazji", wytykając mu przyjaźń z lordem Birkenhead.

Thomas posiada własny dom i znaczne kapitały w bankach; pomimo to cieszy się sympatją wśród robotników, ponieważ wyszedł z ich środowiska.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwaj panowie B"

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Czwartek: „Przedwiośnie".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zuzia saksofonistka".
CORSO: „Powrót z niewoli" (w roli gł. Wita Barlo i Gustaw Frohlich).
NOWOŚCI: „Awanutra arabska"
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia".
WARSZAWA: „Ostrzegam!"
WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dublinie".
UCIECHA: „Pieniądz" (Emila Zoli).

Z SALI KONCERTOWEJ

TADZIO STEFAŃSKI

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że chłopczyk ten jest „cudownem dzieckiem" w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa, a więc zjawiskiem, które raz na długie okresy w tak wybitnej, niepospolitej formie występuje. Niemy podziw przed zdumiewającą zagadką tego zjawiska ogarnia nawet sceptyka, skąd i jakim cudem takie 13-letnie dziecko może w tym stopniu ogarnąć wszelkie arkana gry fortepjanowej począwszy od męskiego uderzania poprzez zawrotną, prawie nieomylną technikę aż do powagi interpretacji doborowego programu, w którym obok „Fantazji chromatycznej" z fugą Bacha, obu rapsodji Brahmsa i kilku utworów Chopina (z bajecznie wprost zagranym Scherzo cis-moll!) znajdował się jeszcze Debussy i Ravel. Rozum staje przy słuchaniu tej gry i patrzeniu na nią, bo nauczyć się tego nie można w tym wieku — z tem się trzeba urodzić. Wystawił sobie też prof. Krzyształowicz już teraz pomnik tym uczeniem — podziwianym pono już zeszłego roku w Berlinie i Warszawie — oraz subtelnością pielęgnowania takiego pączka i doprowadzenia go do tak świetnego rozkwitu.

Dr. Apte

—o—

ADA SARI, sławna śpiewaczka koloraturowa, o której występach tak prasa europejska jak i amerykańska pisze zawsze entuzjastycznie, da się słyszeć w Krakowie **w niedzielę, 21. bm. w Starym Teatrze.**

— **NOWE CZASOPISMO W PARYŻU.** W najbliższych dniach ukaże się w Paryżu nowe czasopismo „L'Art Contemporain — Sztuka Współczesna", które wychodzić będzie w języku polskim i francuskim pod redakcją W. Chodasiewicz-Grabowskiej (dział plastyczny) i J. Brzękowskiego (literatura). Pismo zgrupuje najwybitniejszych artystów nowej sztuki we Francji i w Polsce. Wśród współpracowników pierwszego numeru znajdujemy następujące nazwiska: Picasso, Leger, Ozenfant, Marcoussis, Tzara, Desnos, Dermee, Seuphor, Peiper, Czyżewski, Stażewski Przyboś, Kurek, Gragowski, Wazyk i in. „Sztuka Współczesna" — obejmować będzie 48 stron dużego formatu i zawierać będzie bogaty dział ilustracyjny. (Adres: Paryż 21 rue Valette).

ZE SPORTU

Mistrzostwa Krakowa w grach sportowych

Ubiegły sezon zimowy przyniósł w Krakowie potężny rozwój gier sportowych. Już rozegrane w jesieni mistrzostwa w piłce ręcznej wzbudziły wielkie zainteresowanie. Dalszym etapem był turniej koszykówki i siatkówki. W nadchodzącym tygodniu rozpoczynają się zawody o mistrzostwo Krakowa w koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej dla panów, oraz w siatkówce i koszykówce dla pań. Udział w nich zgłosiły następujące kluby: Cracovia, Wisła, Makkabi, WKS Wawel, YMCA, Legja, Sokół i Jutrzenka. Termin 9 czerwca ustanowiony przez Polski Związek Gier Sportowych, jako ostateczny co do wyłonienia mistrza Krakowa zmusił Komisję Sportową KOZGS do rozpoczęcia zawodów już w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Kluby będą rozgrywały spotkania w piłkę ręczną w soboty i niedziele, mecze zaś siatkówki i koszykówki będą się odbywały w dnie powszednie. Zawody będą się odbywały na boiskach poszczególnych klubów. Na podstawie wyników tych mistrzostw zostanie dokonanym podział klubów na klasy A i B. Silna konkurencja oraz wyrównana forma drużyn pozwalają przypuszczać, iż rozgrywki będą stały na wysokim poziomie i wzbudzą zainteresowanie szerokich warstw sportowców.

—o—

— **WIELKI TURNIEJ FOOTBALLOWY.** Z inicjatywy ŻKS Hagibor, odbędzie się 25, 26, 27 bm. Wielki Turniej Footballowy Klubów Żydowskich pod protektoratem p. Dra H. Lesera o nagrodę w postaci srebrnego puharu i zegara z figurą. Akces do Turnieju zgłosiły kluby ŻKS „Makkabi", KS „Jutrzenka", ŻKS „Hakoah", ŻKS „Hagibor", „ŻTS", „Gewira". Ze względu na to Turniej ten zapowiada się bardzo interesująco.

FEDERAL RESERVE BOARD O SYTUACJI NA RYNKU AMERYKAŃSKIM. Gubernator Federal Reserve Board, Young, określa sytuację gospodarczą, jako zadawalającą. Nie ma oznak zbliżającej się inflacji. Akcja Federal Reserve Board w kierunku opanowania spekulacji nadmiernej wydała pożądane owoce, tak, iż niema potrzeby podwyższenia stopy dyskontowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zagadnienie racjonalizacji życia gospodarczego

Doniosłe zagadnienie racjonalizacji życia gospodarczego domaga się wszechstronnego oświetlenia. Z tej racji ogłosimy szereg artykułów pióra znawców tego zagadnienia. W artykule niniejszym znajdujemy niejako zagajenie dyskusji na ten temat. **Redakcja.**

Pojęcie racjonalizacji jest w terminologii gospodarczej znane od chwili, kiedy ludzkość weszła na drogę wolnej gospodarki. W gospodarce doby powojennej spotykamy się z hasłem racjonalizacji jako pojęciem nowem, uwzględniającem po raz pierwszy świadomie całokształt organizacyjnych, technicznych i socjalnych funkcyj życia gospodarczego pod kątem widzenia planowości działania. Mamy więc tu do czynienia z hasłem, nawołującem się do spełnienia pewnego programu, odpowiadającego warunkom wytworzonym po wojnie i umożliwiającego podniesienie życia gospodarczego do poziomu, jaki jest nakazem chwili obecnej.

Jeżeli jednak nieco głębiej zastanowimy się nad nowoczesnem hasłem racjonalizacji, jeżeli przerzucimy arcybogatą w tej dziedzinie literaturę lat ostatnich, jeżeli wreszcie uwzględnimy niezliczoną ilość artykułów na ten temat rozrzuconych w prasie codziennej i fachowej świata, to dojdziemy do wniosku, że pojęcie racjonalizacji nie jest jeszcze pojęciem skrystalizowanem, a pogląd na sprawę racjonalizacji zależny jest raczej od indywidualnego potraktowania jej przez poszczególnych autorów, zależnie od osobistego, gospodarczego czy politycznego punktu widzenia. Nie mamy dotychczas ustalonego pojęcia o tem, czem jest racjonalizacja, jakiemi środkami i w jakim celu do jej realizacji dążyć należy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że program jej jest zakrojony na dużą miarę. Musimy dojść do wniosku, że o racjonalizacji jako pojęciu absolutnem w oderwaniu od specyficznych warunków praktycznie nie może być mowy i że raczej życie gospodarcze poszczególnych krajów stworzyć musi sobie właściwy program racjonalizacji, ażeby oderwane pojęcie napełnić odpowiednią treścią. Dopóki tego nie mamy, słowo „racjonalizacja" i nawoływanie do jej realizacji pozostanie czczym frazesem, bardzo często nadużywanym dla pokrycia właśnie braku jakiegokolwiek programu.

Opierając się więc na tezie, że życie gospodarcze Polski domaga się skonkretyzowanego programu racjonalizacji na poszczególnych jego odcinkach, nie oderwanego od rzeczywistości i liczącego się z realnemi możliwościami, należałoby zainteresować czynniki miarodajne w tej sprawie w kierunku zajęcia realnego stanowiska wobec tego tak aktualnego zagadnienia.

Nie chodzi oczywista w tym wypadku o jakieś teoretyczne rozważania, lecz przedewszystkiem o wysunięcie takiego programu, który w naszych warunkach i przy naszych możliwościach dać może w szybkim stosunkowo czasie realne rezultaty, o ile w kierunku jego realizacji pójdzie zharmonizowana współpraca sfer rządowych i gospodarczych, a całe społeczeństwo poprze wydatnie tę akcję.

Na każdym niemal odcinku naszego życia gospodarczego widzimy braki i niedomagania, wołamy stale i ciągle o racjonalizację. Zdaje się nam, że nakreślenie pewnego choćby minimalnego programu racjonalizacji poszczególnych dziedzin życia gospodarczego zbliży nas do rozwiązania tego zagadnienia, a odpowiednia dyskusja pozwoli nareszcie ustalić wytyczne, których trzymać się należy, aby wybrnąć z trudnej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, a w dalszym ciągu stworzyć warunki, umożliwiające nam współzawodnictwo na międzynarodowym terenie gospodarczym.

Dr. Adolf Atlas

———o§o———

Rozwój polskiej floty handlowej

Polska Flota handlowa powiększyła się w ostatnim czasie o cztery statki pasażerskie polsko-brytyjskiego tow. okrętowego o tonażu 10,000 ton. Wszystkie cztery statki posiadają kabiny pasażerskie dla przewozu emigrantów w ilości 400 osób na każdym okręcie. Statki będą kursować pod polską banderą, obsadzone polską załogą. Towarzystwo transportowe morskie „Speed" w Gdyni sprowadziło holowniki i dwie krypy węglowe.

Rynek materjałów wełnianych

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch przedświąteczny zawiódł zupełnie Zamówienia zarówno ze stolicy, jakoteż i prowincji były bardzo małe, natomiast w kwietniu sytuacja osiągnęła pewną poprawę, ponieważ kupcy prowincjonalni poczynili dość duże zakupy w związku z ożywieniem w detalu w okresie przedświątecznym. Ceny towarów wełnianych nie uległy zmianom i utrzymują się nadal w granicach ustalonych przez kartel. Należy zaznaczyć, że składy w fabrykach i u wielkich hurtowników są zawalone towarem, tak, że pomyślna konjunktura musiałaby trwać przez czas dłuższy, jeśliby chodziło o sprzedanie większej części zapasu. W ostatnich dniach wypłacalności klijenteli osiągnęła dość znaczną poprawę: ilość protestów wydatnie się zmniejszyła. Nie można tego powiedzieć o Warszawie, gdzie spodziewane są w branży wełnianej liczne upadłości.

W okręgu bielskim trwa nadal pomyślna konjunktura. Zamówienia ze strony konsumentów krajowych są wciąż jeszcze duże. Poszukiwane są w pierwszym rzędzie materjały na palta męskie i damskie, następnie zaś tkaniny letnie na ubrania. Eksport materjałów letnich jest już prawie ukończony. Z dotychczasowych danych wnioskować można, że fabryki bielskie, mimo zaostrzonej konkurencji na rynkach obcych zdołały dzięki bogatym kolekcjom i doborowym materjałom zwiększyć znacznie eksport swych wyrobów. Zauważyć trzeba, że od kilku miesięcy zmniejsza się stale wywóz do państw bałkańskich, wzrasta natomiast do krajów północnych.

W fabrykach białostockich trwa nadal zastój. Pracują jedynie większe fabryki, przeważnie zajęte produkowaniem materjałów wojskowych. Eksport sukna oraz koców i pledów wełnianych rozwija się dość dobrze.

Wielkie zakupy Z.S.S.R. w Polsce

Jak się dowiadujemy, podpisana została umowa między tymczasowym kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Warszawie, p. Kopyłowem, i dyrektorem naczelnym huty „Bismarck" p. Scherffem na dostarczenie do Rosji polskich wyrobów hutniczych na sumę 200,000 funtów szterlingów. Huta „Bismarck" udzieliła Sowietom 13-miesięcznego kredytu, przyczem zakupiony towar ma być dostarczony do Rosji Sowieckiej do jesieni b. r. Prowadzone są pertraktacje o dalsze zakupy polskich wyrobów hutniczych w hucie „Bismarck" i „Friedenshütte". Finalizacji dalszych tranzakcyj sowieckich oczekiwać należy w najbliższych dniach.

Również sfinalizowane zostały przez sowiecką misję handlową w Warszawie dwie tranzakcje włókiennicze z grupą przemysłowców bielskich na łączną sumę 250.000 dolarów. Bielscy przemysłowcy udzielili Sowietom dwuletniego kredytu.

W najbliższych dniach należy oczekiwać finalizacji większej tranzakcji z przemysłowcami łódzkimi, wynoszącej zgórą 1 miljon dolarów. W celu podpisania umowy wyjeżdża w najbliższych dniach do Łodzi kierownik misji sowieckiej, p. Kopyłow.

Ze światowych rynków zbożowych

Na północno- amerykańskich giełdach terminowych ostatnie dni marca tylko pod jednym względem przyniosły małą sensację: żyto marcowe podskoczyło na 110 centów, co było wielkim triumfem dla grających na zwyżkę.

Inne usiłowania zwyżkowe rozbiły się o niepomyślną dla cen konjunkturę, spowodowaną wiadomościami o dobrym stanie zasiewów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Z początkiem kwietnia pojawiły się, jak zazwyczaj, prywatne oceny przypuszczalnych zbiorów pszenicy, ustalone na okrągłe 5/3 miljony buszli.

Dowóz zboża z głębi kraju trwa nadal, skutkiem czego zapasy widoczne, mimo wydatnego eksportu, utrzymują się na dawnej wysokości. W samych Stanach wynoszą one 122,5 milj. buszli, podczas gdy przed rokiem wynosiły tylko 67,4.

Notowania pszenicy w Chicago spadły jeszcze poniżej dotychczasowej normy, podczas gdy w Winnipeg ceny były lepiej utrzymane. Według obliczeń angielskich światowe zapasy pszenicy i mąki wynoszą w tym roku 526 milj. buszli, przewyższają zatem o 30—40 proc. zapasy zeszłoroczne.

Pszenica ozima w Stanach rozwija się szybko, przygotowania pod zasiewy jare również robią znaczne postępy. Zasiewy zaczną się w najbliższym czasie. Obszar, wzięty pod uprawę pszenicy, będzie większy, niż w roku ubiegłym.

Pomyślne warunki atmosferyczne panują też w Argentynie i w Australji, a i Indje będą dysponowały pewną ilością pszenicy na eksport.

Wiadomości ze środkowej i zachodniej Europy brzmią pomyślnie, w Rosji śniegi jeszcze nie stajały, zapasy jednak naogół uważane są za niewystarczające. Po wszystkich większych miastach zaprowadzono kartki chlebowe, a nawet na wsi panuje brak niektórych nieodzownych środków spożywczych. Możliwe jest wprawdzie, że po uwolnieniu dróg wodnych od powłoki lodowej będzie można sprowadzić zboże z lepiej zaopatrzonych okolic do obszarów głodowych, nie ulega jednak wątpliwości, że Rosja, która była niegdyś krajem wybitnie eksportowym, będzie musiała się znów uciec do zagranicznych zapasów pszenicy i mąki, by umożliwić ludności przetrwanie do nowych zbiorów.

———o———

Z IZBY HANDLOWO- PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE. Na najbliższem posiedzeniu nowej Izby Przemysłowo- Handlowej, zwołanem na 22 bm. nastąpi kooptacja 7 członków. Ukonstytuowanie się Izby nastąpi dopiero w maju br. na specjalnie zwołanem w tym celu posiedzeniu.

IZBA RZEMIEŚLNICZA WE WŁOCŁAWKU. PAP donosi: Wybory do Izby Rzemieślniczej we Włocławku dokonane zostały bez głosowania. Na posiedzeniu komisji wyborczej stwierdzono, że w przepisanym terminie ze wszystkich siedmiu obwodów wyborczych wpłynęła tylko jedna lista kandydatów pod egidą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w skład którego weszli przedstawiciele zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich organizacyj rzemieślniczych. Rzemiosło chrześcijańskie otrzymało 13 mandatów, zaś żydowskie 7 mandatów. Stosunek ten odpowiada realnemu stosunkowi zarejestrowanych rzemieślników chrześcijan do tej samej liczby rzemieślników żydów.

Watykan działa!

Czyżby wynik konferencji Mussoliniego z Chamberlainem?

Jerozolima (ŻAT). Arcybiskup Canterbury, który wyjechał 1 kwietnia br. w podróż śródziemnomorską i zamierzał, jak już donieśliśmy, zwiedzić również Palestynę, nadesłał pismo do biskupa obrządku anglikańskiego w Jerozolimie dr. Macinesa, w którem donosi, iż zmuszony jest zrzec się podróży do Palestyny.

„Daily Telegraph" zamieszcza artykuł, w którym autor wyraża oburzenie z powodu faktu, że arcybiskup Canterbury zmuszony był zrezygnować z wizyty palestyńskiej. Zdaniem pisma, pozostaje to w związku z naciskiem, wywartym przez koła watykańskie na Foreign Office. Pismo donosi, że sprawa ta była również tematem rozmów prowadzonych przez Chamberlaina z Mussolinim we Florencji. Pismo widzi w tem objaw nieustannego stosunku, pełnego podejrzliwości i wrogości ze strony pewnych czynników, który to stosunek stoi na przeszkodzie utworzeniu międzynarodowej komisji dla spraw miejsc świętych, przewidzianej w mandacie palestyńskim. Pismo uważa za dość dziwaczny wypadek, gdy prymas kościoła anglikańskiego nie może złożyć wizyty partjarchom innych obrządków li tylko z powodu wątpliwości pewnego kościoła, lombardziej, że chodzi o angielskie terytorjum mandatowe.

„Manchester Guardian" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Rzymu, która zawiera zaprzeczenie wiadomości, jakoby koła, zbliżone do Watykanu, wpłynęły na fakt rezygnacji arcybiskupa Canterbury z podróży palestyńskiej, natomiast potwierdza się wiadomość, że msgr. Barsalina wręczył Papieżowi memorjał, zawierający pewne zastrzeżenia do projektowanej wizyty palestyńskiej prymasa anglikańskiego. Na skutek tego memorjału została jedynie odroczona podróż palestyńska arcybiskupa Canterbury.

Kolonista żydowski w Afryce poł.

skazany na karę więzienia i chłosty

za zabójstwo swego robotnika — murzyna

Johannisburg. (ŻAT.) W okręgu Bethal miało miejsce wydarzenie, które uaktualniło zagadnienie ras kolorowych w Afryce Południowej i może również mieć ujście w kwestji żydowskiej. Pewien kolonista żydowski w tym okręgu Dack Naft zabił swego parobka murzyna, skutkiem czego skazany został przez sędziego Saula Salomona na karę 7 lat więzienia i ciężkich robót oraz 10 rózeg.

Fakt ten wywołał oburzenie wśród całej ludności kolonizacyjnej. Jest to pierwszy wypadek skazania „białego" na karę chłosty. Zdaniem kolonistów, podobny wymiar kary przyczynić się może do poniżenia godności białych w opinji tubylców.

Na skutek interwencji u prezesa rady ministrów generała Hertzoga zarządzono tymczasowe wstrzymanie wykonania wyroku, sprawę zaś przekazano do decyzji ministra sprawiedliwości. Na zebraniu wszystkich kolonistów okręgu Bethal, Żydów i Holandczyków, dokonano wyboru deputacji do władz państwowych celem wyjednania umorzenia wyroku kary chłosty.

Zarząd gmin żydowskich Afryki Południowej, do którego zwrócono się o wstawiennictwo, zrzekł się podjęcia jakichkolwiek kroków w tej sprawie, celem uniknięcia ewentualności nadania temu wypadkowi niewłaściwego zabarwienia rasowo-żydowskiego.

• • •

Johannisburg. (ŻAT.) Jak się okazuje, sprawa kolonisty żydowskiego Jack Naft'a przedstawia się w sposób następujący:

Pierwotnie Naft został oskarżony wraz z ekonomem swej farmy Holandczykiem Van Niekerk za pobicie na śmierć parobka, murzyna. Mimo to sprawy obydwu oskarżonych zostały rozdzielone i oskarżeni stawali oddzielnie przed sądem. Van Niekerk tłumaczył się na procesie, że działał w obronie własnej, gdyż murzyn groził zabójstwem jemu i jego żonie. Sąd uznał słuszność motywów Van Niekerka, skazując go na karę grzywny w wysokości 30 f. szterl.

Rozpatrując sprawę Jack'a Naft'a, sąd przysięgłych uznał go winnym zabójstwa murzyna. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, a mianowicie, że oskarżony nie miał zamiaru zabójstwa względem swego parobka, sąd przysięgłych zalecił ułaskawienie oskarżonego. Mimo tego werdyktu przysięgłych, sędzia Saul Salomon skazał Naft'a na karę 7 lat więzienia i robót ciężkich oraz 10 rózeg. Wyrok ten sędzia umotywował tem, że przewinienie Naft'a polegało na pełnem okrucieństwa i tchórzostwa morderstwie, wobec którego wyrok ten jest bardzo łagodny.

Wyrok wywołał ogromne oburzenie wśród całej ludności kolonizacyjnej, która wskazuje po pierwsze na niepraktykowany dotychczas precedens skazania białego na karę chłosty, powtóre zaś na wręcz odmienne kary, zastosowane wobec jednakowo winnych osób.

Sędzia Saul Salomon jest pochodzenia żydowskiego. Wychrzczony jego ojciec był misjonarzem chrześcijańskim.

—oSo—

Stopa urodzeń w Palestynie jest jedną z najwyższych w świecie

Jerozolima (ŻAT) Według ostatnich danych statystycznych w Palestynie przypada na każdych 10,000 mieszkańców 543 urodzeń w ciągu roku.

Palestyna jest wobec tego jednym z najbardziej płodnych krajów w świecie i wyprzedza Egipt (stopa urodzeń 428) i Rosję (409). Stopa urodzeń w Palestynie jest trzykrotnie większą niż w Szwecji oraz dwukrotnie przewyższa angielską stopę urodzeń.

Federacja synagog w Anglji bierze udział w konferencji dla spraw Agencji żydowskiej

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Federacji synagog w Anglji przyjęto, na wniosek prezydenta Federacji p. Davisa, zaproszenie „Board of Deputies" (zarząd gmin żydowskich w Anglji) do uczestnictwa w konferencji Żydów angielskich dla obrania przedstawicielstwa nie-sjonistów angielskich do Jewish Agency. W swoim referacie p. Davis oświadczył, że Federacja synagog, jako stowarzyszenie ortodoksyjne, które zawsze utożsamiało swoją działalność ze sjonizmem, nie powinna się zrzec udziału w zapowiedzianej konferencji celem zapewnienia drogą pośrednią swej reprezentacji w Agencji Żydowskiej. Mimo że federacja życzyłaby sobie Agencję o 100 procentach sjonistów, winna ona uczestniczyć w Agencji, gdyż jest rękojmią, że hasła sjonistyczne zawsze będą za sobą miały większość.

Komitet Federacji dokonał wyborów 10 delegatów na konferencję, która odbędzie się dnia 21 kwietnia br.

Jak długo jedzie się z Londynu do Palestyny drogą powietrzną?

Londyn (ŻAT) Podróż powietrzna płatowca „City of Jerusalem" od lotniska w Crydon do Azy w Palestynie trwała 24 godzin 16 minut. Przypuszczalnie będzie to normalny czas trwania podróży powietrznej z Londynu do Palestyny.

Liga antypogromowa zmienia swą nazwę

Paryż (ŻAT) Na ostatniem walnem zgromadzeniu „Międzynarodowej Ligi anty-pogromowej" uchwalono jednogłośnie zmienić nazwę Ligi na „Międzynarodową Ligę do zwalczania antysemityzmu".

Na przewodniczącego Ligi obrany został p. Bernard Lerache, na wice-przewodniczących pp. Lazarz Rachlin i Weissman. Liga liczy obecnie 800 członków. Przewodniczącym honorowym Ligi jest prof. Albert Einstein.

Proces zabójcy dyrektora Z.A.T.-nej w Paryżu

Paryż (ŻAT) Jak donoszą, w dniu 18 bm. rozpocznie się proces studenta żydowskiego Jakóba Bergera, który w dniu 23 maja ub. r. zastrzelił dyrektora oddziału paryskiego Żydowskiej Agencji Telegraficznej J. Goldberga.

Powództwo cywilne popierać będzie słynny adwokat Henri Torres wspólnie ze znanym adwokatem M. Gosldsteinem z Piotrogrodu. W obronie oskarżonego wystąpi adw. Pierre Cot.

Jak wiadomo, oskarżony Berger przez krótki okres czasu zatrudniony był w biurze paryskiem ŻAT-nej. Motywy zbrodni nie są dostatecznie wyjaśnione. Ekspertyza lekarska stwierdziła, że Berger ponosi odpowiedzialność za swe czyny.

—o—

SUKCESY MUZYKI ŻYDOWSKIEJ W GENEWIE. W odbytym w Genewie festiwalu muzycznym młodych kompozytorów uczestniczyło wielu muzyków żydowskich. Liczba muzyków Żydów sięgała 50 proc. wszystkich uczestników. Szczególnie wyróżnił się 25-letni kompozytor żydowski z Paryża Manuel Rosenthal. Również znany dyrygent warszawski Jerzy Fitelberg miał wielki sukces.

„PROTOKUŁY MĘDRCÓW SJONU" W JĘZYKU CZESKIM. Prasa faszystowska w Czechosłowacji uprawia ostatnio wzmożoną agitację za wydaniem „Protokułów Mędrców Sjonu" w języku czeskim. Pismo faszystowskie „Morawska Slezka Straż" ogłasza, m. in. list pewnego dyrektora gimnazjum, zalecającego lekturę „Protokułów" wszystkim Czechom od lat 6 do 106.

NIEMIECKI UNIWERSYTET W PRADZE WOBEC UROCZYSTOŚCI EINSTEINOWSKICH. Pisma praskie występują przeciwko senatowi niemieckiego uniwersytetu w Pradze, który pominął całkowitem milczeniem uroczystości einsteinowskie, obchodzone przez wszystkie wyższe szkoły świata. Pisma dopatrują się w tem wyraźnych tendencyj antysemickich tej uczelni, które wielokrotnie już znalazły swój wyraz podczas egzaminów, nominacyj profesorskich, wyborów rektora itp.

W JEROZOLIMIE ODBĘDZIE SIĘ WSZECHARABSKA KONFERENCJA W SPRAWIE UNJI KRAJÓW ARABSKICH. W Kairze odbyła się narada polityków egipskich i syryjskich, na której omówiono sprawę utworzenia unji krajów arabskich. W wyniku narady uchwalono zwołać na m. lipiec br. do Jerozolimy konferencję wszecharabską w sprawie utworzenia unji politycznej i gospodarczej krajów arabskich.

DO NOWEGO JORKU PRZYBYŁ znany publicysta żydowski dr. Jozua Gottlieb, prezes syndykatu dziennikarzy żydowskich w Warszawie, współredaktor „Hajntu".

ROSENWALD DLA UNIWERSYTETU W BEJRUCIE. Znany miljoner i filantrop żydowski Juljusz Rosenwald ofiarował 250.000 dolarów na rzecz uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie z zastrzeżeniem, że fundacja może być w każdej chwili cofnięta.

IMPONUJĄCA CYFRA! Jak wynika z ogłoszonego obecnie sprawozdania, w okresie ostatnich 10 lat egzekutywa sjonistyczna w Palestynie wyasygnowała na cele oświatowe w Palestynie 1 miljon funtów szterlingów. Czwartą część tej sumy wydano na szkolnictwo religijne.

ŻYDOWSKA FILANTROPJA W AMERYCE. Komisja budżetowa Federacji Żydowskich Instytucyj Dobroczynności w Ameryce ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu ubiegłego roku, Federacja podzielała między 91 zakładów filantropijnych, wchodzących w skład Federacji, kwotę w wysokości 5,025.995 dolarów. Suma ta przekracza o 400.000 dolarów kwotę, wydaną na cele filantropijne w r. 1927.

DALSZE KONFISKATY SYNAGOG W ROSJI. Prasa sowiecka donosi o skonfiskowaniu szeregu bożnic w różnych miastach i przekształceniu domów modlitwy w kluby robotnicze. Skonfiskowaniu uległy synagogi w Dniepropietrowsku, Oryninie (gubernja Podolska) Kokandzie (Turkiestan) i in.

DWIE UROCZYSTOŚCI LITERACKIE. Związek nauczycieli hebrajskich w Paryżu zorganizował na cześć słynnego poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego bankiet z udziałem znanych osobistości żydowskich w Paryżu. Drugi bankiet został zorganizowany przez przyjaciół i wielbicieli znanego poety żydowskiego Dawida Einhorna z okazji 25-lecia jego działalności literackiej.

Kuracjusze Krynicy wołają o zmiłowanie!

Otrzymujemy następujący artykuł:

Zbliżający się sezon letni zmusza nas do poczynienia kilku uwag na marginesie naszych stosunków zdrojowych. Zagranicą różne miejscowości kuracyjne i zdrojowiska konkurują ze sobą przez coraz większe udogodnienia dla gości, przez poprawę stosunków hygjenicznych, tudzież uprzystępnienie używania wszystkich środków leczniczych, któremi dana miejscowość rozporządza. Inaczej u nas: konkurencja nasza z uzdrowiskami zagranicznemi polega jedynie na otoczeniu nas chińskim murem paszportowym (p. Rodysówna), z czego nasze uzdrowiska korzystają w ten sposób, że zaniedbują zupełnie swoich kuracjuszów.

Weźmy za przykład Krynicę, perłę naszych uzdrowisk, wyposażoną po królewsku przez naturę, a po macoszemu traktowaną przez rozmaite zarządy.

Przedewszystkiem pod względem urządzeń hygjenicznych są tam braki i zaniedbania, dla miejsca kuracyjnego wprost skandaliczne i niesłychane. Np. brak kanalizacji daje się gościom bardzo we znaki. W czasie najbardziej ożywionego sezonu przekroczenie progów klozetu w najlepiej urządzonych zakładach prywatnych przyprawia człowieka o mdłości i bóle głowy. Częsty przytem brak wody uniemożliwia przepłukania muszli choćby wodą wodociągową. Ten częsty brak wody w wodociągu stanowi dotkliwą plagę miejscowości. Podczas największych upałów nawet studzienki uliczne są zamknięte, i kiedy człowiek jest najwięcej spragniony, łyk świeżej wody jest nie do osiągnięcia. Dalszem następstwem tego braku jest niedostateczne polewanie ulic, i co za tem idzie, nagromadzenie się kurzu na ulicach, tak zgubnego dla naszych narządów oddechowych.

Gospodarka kąpielami jest wprost skandaliczna. W głównym sezonie niemożliwem jest legalnie dostać bilety kąpielowe Kuracjusze już od 4—5 rano stoją w ogonku przed kasą biletową, i nieraz zdarza się, że kiedy po wielogodzinnem wyczekiwaniu znękany kuracjusz dociera już do upragnionego okienka, zamyka mu się je przed nosem z uwagą, że biletów więcej niema. Ale w tymsamym czasie na ulicy ofiarują agenci prywatni bilety kąpielowe po cenie grubo wyższej od oficjalnej i za taką cenę można dostać bilety w dowolnej ilości. Kto tu ponosi winę? Kto pozwala sprzedawać bilety niepowołanym pośrednikom? Czy gdzieś zagranicą są takie stosunki do pomyślenia? Ale to nie wszystko! Dostawszy już po wielu trudach potrzebne bilety, nie można nieraz w zakładzie dostać kąpieli z powodu braku wody.

Trudność dostania pokoju bez pensji jest inną plagą tej miejscowości (dlatego, że w pensjach łatwiej można wyzyskiwać gości niż w hotelach). Pod tym względem dzieją się tu prawdziwe orgje, pod okiem życzliwie milczącego zarządu.

Hygjena mieszkań pozostawia również wiele do życzenia. Jest faktem notorycznym, że ledwo jakiś dom został wybudowany, a już komisja zdrowotna pozwala na wynajęcie go i zamieszkanie, mimo znacznej wilgoci tam panującej. Pokoje w domu zdrojowym dostępne są tylko wybranym jednostkom, dla zwykłego śmiertelnika nieosiągalne z reguły.

Bardzo dotkliwie dają się we znaki nieporządki w ruchu kolejowym. Spóźnienia są na porządku dziennym. Pocóż plan ruchu, kiedy zawsze musi się liczyć ze stratą paru godzin!

Kończąc zwracamy uwagę miarodajnych czynników z wezwaniem, by nareszcie położyły kres tym niesłychanym stosunkom panującym w miejscowości, która mogłaby pod odpowiednim zarządem stanąć na równi z pierwszemi europejskiemi zdrojowiskami.

Tajemniczy cmentarz w Monte-Carlo

(Korespondencja własna).

Cannes, w kwietniu.

Monte Carlo! Miasto, którego nazwa posiada dla graczy dźwięk tak czysty, jak dźwięk złota rzucanego na zielone stoliki. Monaco! Wyśniony kraj, jak z bajki, kraj, pełen ogrodów kwitnących i szczęśliwych obywateli, jedyny kraj na świecie, w którym ludność nie płaci... podatków. Monte-Carlo! Mekka wszystkich pielgrzymów szczęścia, ciągle nowych poszukiwaczy złota. Monaco! Kraina czarowna, w której żyje najbogatszy władca na świecie, utrzymujący swój przepyszny dwór z przegranych pieniędzy — cudzoziemców.

Kto z nas, nie będąc nawet graczem, nie skusił się, zwiedzając Monte- Carlo, i nie wszedł do eleganckiego kasyna, by próbować szczęścia? Kto z nas, będąc w Monte, nie zwiedził jego przepysznych ogrodów, jego bogatego muzeum, jego akwarjum? Ale czy wpadło komuś na myśl zwiedzić w Monte Carlo cmentarz? Istnieje w Monte cmentarz, o którym nie wspomina żaden przewodnik, żaden Baedecker. Cudzoziemcy przeważnie nic o jego istnieniu nie wiedzą, obywatelom szczęśliwego państwa Monaco — nie wolno o nim wspominać. Otacza go dziwna, głęboka tajemnica.

Kilka kilometrów za miastem, poza pachnącemi ogrodami czarownej corniche, znajduje się w szczerem polu spory plac, otoczony wysokim białym murem. Zdaleka wygląda to raczej, jak z średniowiecza przeniesione obwarowanie rycerskiego zamku; ale przeszedłszy przez bramę muru, widzimy ze zdziwieniem tylko duży równy plac bez żadnych wyniosłości i bez specjalnych znaków. A jednak jest to cmentarz. Mimowoli oko szuka jakiegoś krzyża, jakichś nagrobków. Nic. — równy, pusty plac.

Lecz nie! Przypatrzywszy się bliżej, widzimy, że ziemia podzieloną jest na tysiące wąskich, małych prostokątów, wielkości człowieka. Każdy prostokąt ma numer; ale nazwiska nigdzie nie widać.

Jest to cmentarz samobójców w Monte Carlo. Tu leżą ci, którzy przyjechali do Monte szukać szczęścia, a znaleźli śmierć. Jeden z urzędników Kasyna, u którego mieszkałem, opowiedział mi o nim. Opowiedział mi również o setkach samobójców, których widział, zanim trupy ich przewieziono na cmentarz. Historja ich tragedji jest zawsze ta sama. Pewnego dnia przyjeżdża taki młody człowiek do Monte. Kieszenie ma pełne banknotów, a serce — pełne nadziei. Po kilku jednak dniach i nadzieja i pieniądze są stracone. Pozostaje zaledwie ubranie, które można sprzedać, aby za uzyskane pieniądze kupić rewolwer. Jeszcze kilka dni włóczenia się po wspaniałych parkach i ogrodach, wreszcie przemożny głód decyduje. Kilka słów na kartce papieru. — „Nikt nie jest winnym mojej śmierci" — i kula w łeb.

Ale władze w Monte Carlo nie lubią samobójców. Widok takiego trupa mógłby jeszcze zniechęcić innych do gry! Dlatego też starają się pokryć wszystko największą tajemnicą. Trupa samobójcy przewozi się przedewszystkiem do specjalnie w tym celu skonstruowanego zakładu, zwanego przez krajowców „morgue des suicideurs". Tu leży przepisaną przez prawo ilość godzin — a w nocy odbywa się pogrzeb. Tak. W nocy. W dzień taki pogrzeb — a jest ich kilka co noc — robiłby zbyt przykre wrażenie. Trzeba mieć wzgląd na ludzi, na cudzoziemców. Widok drewnianej trumny na zwykłym wozie mógłby ich przerazić. Z tych więc „altruistycznych" względów odbywają się pogrzeby samobójców w nocy.

Kiedy w kasynie setki płonących oczu patrzy z naprężeniem na ruletkę, grabarze kopią na cmentarzu w Monte groby dla ofiar tej straszliwej namiętności. Potem wrzucają trumnę do grobu, zrównują go z ziemią, kładą numer. Pozostaje mały bezimienny prostokąt.

Bo nikt nie wie, kto w tych grobach spoczywa. Gdy któryś z graczy popełnia w Monte Carlo samobójstwo, władze konfiskują wszystkie jego dokumenty i niszczą je. Nigdy rodzina tych ludzi nie dowie się o ich śmierci, o jej okolicznościach. Władze z Monte Carlo, niszcząc po samobójcach ich dokumenty, skreślają także pamięć o nich. Przestają istnieć. Zostaje tylko numer na cmentarzu. Każdy numer — jeden człowiek, jedno przegrane życie.

A. P.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

69

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Krzysztof spojrzeniem bada owego człowieka. Czy poważnie mówi, czy jest to obrzydliwy żart? Widzi wspaniałą postawę, tracącą tylko na wrażeniu dzięki przyzwyczajeniu wszystkich bokserów, by głowę najchętniej skryć między ramionami — głowa staje się niejako niepotrzebnym celem pocisków — cóż więc z nią zrobić, gdzie ją ukryć? Zawsze ze spuszczonym łbem, jak byk przed atakiem. Z podełba wytrzymuje Frohwein badające spojrzenie Krzysztofa. Krzysztof cofa swój wzrok ku ścianie. To się Frohweinowi, zdaje się, nie bardzo podoba, idzie za wzrokiem Krzysztofa, wstaje więc ze swego obracającego się fotelu i staje przed biurkiem, które znajduje się po za plecyma, ręce zaś swe opiera na biurku. Głowę zaś wyjątkowo wysoko podnosi, opierając ją o ścianę.

„Ależ nie gryź wciąż paznogci!" żartobliwie upomina zgóry — w swem oderwanem od rzeczywistości zdenerwowaniu Krzysztof wciąż ogryzał paznogcie — teraz zastyga, zdaje mu się, że Frohwein temi lekkiemi słowy przypomniał mu tę, która chciała go oduczyć ogryzania paznogci — cała rozmowa właściwie koło niej się obraca, chociaż obaj mężczyźni dotychczas unikali wszelkiej o niej wzmianki a nawet aluzji. I oto jest Lena — i w zawstydzający sposób, tak to przynajmniej Krzysztof odczuwa. W jednej chwili Krzysztof staje się całkiem czerwony.

„Ale jedno jeszcze możemy zrobić" Frohwein uczciwie dodaje „Napiszemy do Grossmanna. — Nie, gdybym miał przeczucie, że pan tu przyjedzie, wszak byłby mógł podróż odłożyć. Naturalnie, pan nie przyjechał dla niego, nie potrzebuje mi pan tego chyba mówić. Ale pięknie by się było ułożyło - sądzę, żeby się wszystko było cudownie jakoś ułożyło..."

„Ale ja przecież rzeczywiście li tylko dla niego", — chciałby Krzysztof wykrzyczeć, pełen lęku, by tamten rzeczy nie traktował za lekko — właśnie w tym momencie jest zupełnie przekonany, że Frohwein jest mu najprzyjaźniej usposobiony, nie mając żadnego powodu, by mu krzywdę wyrządzić — wtem nagle nie może ani słóweczka powiedzieć. Dlaczegóż Frohwein rzuca tu i tam głową, jakby chciał na ścianie coś ukryć! I Krzysztof więc powstał, ponieważ wzbudziło to jego ciekawość, bliżej przystąpił — i oto ma przed oczyma obraz, którego właściwie dawno się już spodziewał, ale który właśnie tu w tem miejscu wzbudził w nim tylko zgrozę.

Na ścianie ponad biurkiem wisi oprawna w szkło jego fotografja jako zbrodniarza, ogolona głowa enface i w profilu, wycięta z jakiegoś ilustrowanego czasopisma z dokładnemi szczegółami, jak zazwyczaj w tego rodzaju czasopismach: „Krzysztof Nowy — skazany na cztery lata ciężkiego więzienia itd."

Co za łajdactwo! „A więc pan? — Pan wszystko wiedział". —

Lecz lęk Krzysztofa doznaje jeszcze spotęgowania. Teraz nie czas na rokowania. Frohwein przygarnął go ku sobie, objął go jak gdyby w zapaśniczem zmaganiu się żelaznemi kleszczami — przytem jest dość silnym, by mu odebrać wieczne pióro z kieszonki od kamizelki. Teraz prędko je odkręca. Wciąż Krzysztofa trzymając w żelaznych obręczach podsuwa mu pod nos ulatniającą się truciznę, gwałtem nachyla mu twarz do otworu — niema ucieczki Krzysztof odczuwa zapach siarki, zmysły umierają, kolana się zginają. Blady pada z powrotem na fotel.

Brzmiąca blacha — śmiech Frohweina wypełnia przestrzeń.

Jak gdyby z obłoków spadł Krzysztof podnosi swe oczy.

„Dawno się już ta bestja ulotniła". Frohwein aż pęka z radości „Niech pan tylko nie zawraca oczyma jak chora kura mój kochany Nowy. — Już wtenczas kiedy mi pan tę zabawkę odebrał oddawna już w niej nic nie było"

Krzysztof uratował był kiedyś Frohweina przed samobójstwem. A ten zamach samobójczy był co prawda swego czasu w całej tej historji bardzo ważnym, jeśli nie decydującym.

Oszustwo więc, — i to oszustwem Frohweina! Krzysztof odczuwa równocześnie śmieszność obu sytuacyj, i tę teraz dopiero sobie uświadomioną, dawniejszą i tę dzisiejszej sytuacji. C. d. n.

Wiadomości z kraju

List z Bielska

Z ruchu sjonistycznego. — Z kahału. — Imprezy i wykłady.

Celem ożywienia ruchu w org. sjonistycznej zorganizował „Haszachar“ grupę tutejszych sjonistów jako „radę partyjną“ z charakterem doradczym. Uroczyste pierwsze posiedzenie odbyło się onegdaj. Po zagajeniu przez prezesa org. p. Arzta rozwinęła się żywa dyskusja na temat przyszłych zadań i celów „rady partyjnej“. W dyskusji wzięli udział tow. Dr. Better, Braff, Wechsberg, Dr. Gross, prof. Werner, Kraminer i inni. W zebraniu wzięło udział 70 najpoważniejszych tutejszych sjonistów. Zebrania następne będą już miały charakter dyskusji na specjalny temat.

Swego czasu donieśliśmy, że na skutek rekursu Województwo w Katowicach zniosło bielskie wybory do kahału. W decyzji było zarazem polecenie, skierowane do zarządu kahału — rozpisania nowych wyborów. Dotychczasowi jednak władcy nie dali za wygraną i pod pozorem, że aktowi brak pouczenia prawnego, postarali się, by akt wrócił do Województwa. Uczyniło to zaś prezydjum, złożone z członków „Unji“ bez porozumienia się z wydziałem, na własną rękę i bez przedłożenia dotychczas wydziałowi całego załatwienia rekursu. To bezprawne postępowanie prezydjum napiętnował dosadnie p. Arzt na ostatniem posiedzeniu rady kahału. Powyższe niesłychane dwulicowe postępowanie należy tembardziej napiętnować, ile że równocześnie toczą się pertraktacje ugodowe między org. sjon. a „Unją“.

Tow. gimnastyczne „Makkabi“ urządziło doroczny popis gimnastyczny, połączony z nader udanemi tańcami rytmicznemi i żywemi obrazami. Mowę uroczystą wygło[sił] Henryk Goldfinger. Na szczególną uwagę z[asługu]ją panie Felsenfelsówna, Nacherówna, Mücke[nbr]unnówna i Schrajerówna, z panów: Sternhell, Dorfmann, Wiener i Richter. Bardzo miłe wrażenie pozostawiły popisy najmłodszych wychowanków. Po popisie odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do rana. Sympatycznej organizacji należy życzyć dalszej skutecznej i owocnej pracy!

Onegdaj bawił u nas „Azazel“ Godik, Strugacz i Ola Lilith, zdobyli sobie szturmem publiczność, która dosłownie po brzegi wypełniła salę „Czarnego Orła“. Okrzykom i wiwatom nie było końca. Ludność tutejsza bardzo życzyłaby sobie jeszcze jednego występu tej przemiłej trupy, niewiadomo jednak, gdzie „Azazel“ obecnie się znajduje, by się z nimi porozumieć. Może na tej drodze dosięgnie go nasze zaproszenie!

Z ramienia „Tarbutu“, wygłosił p. Dr. Silberschein nader udany wykład o „motywie nędzy w poezji żydowskiej“, przyczem sam bardzo dobrze recytował odnośne wyjimki.

Tut. „Wizo“ urządziła wykład pani Grossmann „O kobiecie żydowskiej i muzułmańskiej na Bałkanie“. Wykład udał się w zupełności, a prelegentka, która przebywała sama przez kilka lat na Bałkanie, potrafiła utrzymać w napięciu przez cały czas licznie zebraną publiczność.

Największy i najefektowniejszy w Polsce wodotrysk

Osobliwość Powszechnej Wystawy Krajowej

W ubiegłą sobotę odbył się pierwszy pokaz funkcjonowania nowowybudowanego wodotrysku na terenach PWK w Parku Wilsona, wodotrysku, który jeśli chodzi o rozmiary, jest największym w Polsce i wogóle zalicza się do największych w Europie. W kształcie swoim wodotrysk ten stanowi gwiazdę o rozmiarach 20×20 m. przyczem sam środek, skąd wytryska główny strumień wody jest wybudowany również w formie gwiazdy o rozmiarach 5×5 metrów. Wszystkie pasma wody, których jest 16, z rozmaitych punktów i w dowolnych kombinacjach, zdążają jednak ku środkowi, przez co dają nader efektowny obraz gry strumieni wodnych, mieniących się w blaskach słońca, a wieczorem w świetle reflektorów różnokolorowych. Wodotrysk, pędzony siłą motoru elektrycznego zaprojektowany został przez inż. Bronikowskiego. Koszta budowy wodotrysku wynosiły 120 tys złotych

Próba funkcjonowania wodotrysku odbyła się w obecności nacz dyr. PWK. dr Wachowiaka, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy i licznie zgromadzonych fotografów. Próba wypadła naprawdę imponująco, a obecni byli wprost zdumieni pięknością obrazu, jaki stanowi w sobie przepiękna gra strumieni wodnych, z których jeden wzbija się aż na 22 m. w górę.

Połączenie radjotelefoniczne Warszawa — New York

W ministerstwie Poczt i Telegrafów omawiany jest obecnie projekt ustalenia komunikacji radjotelefonicznej między Polską a St. Zjednoczonemi. Jak się dowiadujemy połączenie Warszawa — Nowy Jork ma być nawiązane za pośrednictwem jednej ze stolic europejskich przypuszczalnie przez Berlin te lefonem. Wprowadzenie połączenia telefonicznego Warszawa—Nowy Jork nastąpić ma jeszcze w roku bieżącym.

—o—

BURZA O „MISS JUDEĘ“. Radni Agudy w Radzie gminy żyd. w Warszawie zgłosił wniosek, protestujący przeciw przyjęciu zgotowanemu przez prezesa Zarządu gminy pos. Faubsteina, p. Zofji Oldakówney, wybranej w plebiscycie „Naprzez prezesa Zarządu gminy pos. Farbsteina, miał podobno cytować podczas przyjęcia żydowskiej piękności wersety z księgi „Pieśni nad Pieśniami“. Na tle wniosku Agudy rozwinęła się dyskusja, poczem wniosek odrzucono.

AWANTURY LEWICOWYCH AKADEMIKÓW W WARSZAWIE. W ostatnich czasach powtarzają się w Warszawie skandaliczne awantury lewicowych akademików żydowskich, skierowane przeciwko sjonizmowi. I tak doszło ubiegłego piątku do burzliwej awantury podczas otwarcia czytelni w Strzesze akademickiej przy Nowym Świecie. Awanturujących się „radykalistów“, którzy wznosili okrzyki: „Precz z sjonistami! Precz z koszernemi kuchniami! Cześć naszym towarzyszom wileńskim!“ — musiano siłą wyrzucić ze sali. Ubiegłej niedzieli doszło znowu do awantury w Żydowskim Domu Akademickim na Pradze podczas bankietu urządzonego z okazji czwartej rocznicy otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. Lewicowa smarkaterja robiła takie burdy, że uroczystość mogła się rozpocząć dopiero z dwugodzinnem opóźnieniem.

PROCESJA PPS. NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. W ubiegłą niedzielę odbyła się na cmentarzu żydowskim w Warszawie wielka manifestacja PPS-owska połączona z odsłonięciem pomnika na grobie zmarłego w roku ubiegłym przywódcy PPS i naczelnego redaktora „Robotnika“ błp. Feliksa Perla. W manifestacyjnym pochodzie zajęli pierwsze miejsca marszałek Daszyński, posłowie Liebermann, Diamand, Żuławski i inni przywódcy PPS. Na nagrobku z czarnego granitu widnieje napis: „Feliksowi Perlowi (26. IV. 1871 — 15. IV. 1927.) Twórcy programu socjalizmu polskiego — Wodzowi swemu i najwierniejszemu z bojowników sprawy robotniczej — PPS“. Z boku zaś widnieje drugi napis: „Ukochanemu mężowi — Teresa“. Wedleu mowy między PPS a gminą żydowską stanie obok nagrobka osobna tabliczka z napisem hebrajskim. Warto zauważyć, że sanacyjna secesja z PPS nie wzięła żadnego udziału w manifestacji.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę gmin żydowskich w Małopolsce, że, podobnie jak kahał warszawski, nie powinny one w żadnym wypadku zezwalać na to, aby nagrobki na cmentarzach pozbawione były w zupełności napisu hebrajskiego.

W TATRACH WIOSNA. — ZAKWITŁY KROKUSY. (kap) W Tatrach zakwitły pierwsze kwiaty górskie — krokusy, które przeważnie w dolinach, wychylają się z pod malejącej z dniem każdym powłoce śnieżnej Ukazanie się krokusów, to oznaka, że w górach już wiosna. W Zakopanem śnieg zniknął już zupełnie, a na polach zakwitł podbiał. Śnieg leży jeszcze w górach i na reglach. Nawet Gubałówka wolna już jest od śniegu. W Tatrach jest ciepło i słonecznie. Spodziewane są opady deszczowe Oczyściłyby one ze śniegu i góry.

ZGON ARCYBISKUPA HRYNIEWIECKIEGO. Onegdaj zmarł we Lwowie śp ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, nestor arcybiskupów polskich, w 88 roku życia.

RETORSJA NA POLU KULTURALNEM. Zespół opery berlińskiej starał się w katowickim urzędzie wojewódzkim o pozwolenie na dwutygodniowy pobyt i urządzenie występów w Katowicach i innych miastach śląskich. Władze wojewódzkie odmówiły pozwolenia, a zakaz ten pozostaje prawdopodobnie w związku z szykanami, na jakie narażony był ostatnio Teatr Polski z Katowic na niemieckiej części Górnego Śląska.

SKUTKI WOJNY CELNEJ Lotna brygada kontroli skarbowej przy udziale funkcjonarjuszy śląskiej straży granicznej przeprowadziła w ostatnich dniach rewizję w kilku aptekach na terenie Katowic. W toku rewizji zakwestjonowano większą ilość niezarejestrowanych medykamentów pochodzenia niemieckiego. Zakwestjonowany towar opieczętowano a właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności. Dalsze dochodzenia ustaliły, że jedna z aptek miała zapasy, przechowywane w ubikacjach teatru niemieckiego w Katowicach. Ogólna wartość zakwestjonowanych lekarstw wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Szczegóły afery trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

RODZYNKI JAKO KONTRABANDA. Wczoraj wieczorem na odcinku granicznym w okolicy Brzezin Śląskich niedaleko kopalni Klotylda, posterunek straży granicznej oddał kilka strzałów do przekradających się chyłkiem przez granicę czterech przemytników, z których jeden Piotr Kopczyński, pochodzący z powiatu będzińskiego, został ciężko ranny w nogę. Przy Kopczyńskim znaleziono 12 kg. rodzynek. Podobny wypadek zdarzył się przed paru dniami w okolicy Kuźnicy, gdzie ranny został w brzuch, usiłujący nielegalnie przekroczyć granicę Michał Mnyszek z Kostrzynia powiatu częstochowskiego. W ciągu ostatnich trzech dni na terenie inspektoratu śląskiej straży granicznej wykryło ogólnie przemycany towar wartości ponad 3.000 zł oraz przytrzymano 23 osoby za nielegalne przekraczanie granicy.

SAMOBÓJSTWO ŻYDOWKI, CÓRKI WYCHRZCZONYCH RODZICÓW. W Warszawie w Alejach Jerozolimskich 47 popełniła samobójstwo 27-letnia Janina Kurlandzka. Rodzina Kurlandzkich przyjęła niedawno chrzest. Jedynie tylko Janina nie chciała zmienić wyznania, co narażiło ją na przykrości ze strony rodziców- wychrztów. Nie mogąc przebywać dłużej w atmosferze niechęci, a nawet nienawiści, zażyła truciznę i zmarła. Żydowska córka wychrzczonych rodziców została pogrzebana na cmentarzu żydowskim.

ZA MĘŻEM — W GRÓB. Ubiegłej soboty wieczorem rzuciła się w Warszawie przy ul. Leszno 6 z okna piątego piętra 38-letnia Marja Heuman-Kempner (Żydówka) z Poznania, ponosząc śmierć na miejscu. Denatka straciła przed rokiem męża, którego śmierć tak na nią podziałała, że postradała zmysły Oddano ją wówczas do domu obłąkanych, skąd wyszła na trzy dni przed popełnieniem samobójstwa Rozpaczliwy czyn popełniła w chwili, kiedy była bez dozoru.

PIF! PAF! HONOR URATOWANY! W Wilanowie pod Warszawą odbył się niedawno znowu pojedynek. Pojedynkował się rotmistrz 1 p. Szwoleżerów M. z pewnym właścicielem dóbr p. C. Tłem pojedynku były szczególne sympatje, jakiemi obaj panowie obdarzali tancerkę hotelu „Europejskiego“ i konflikt, jaki z tej przyczyny wybuchł Po wymianie strzałów okazało się, że pp. pojedynkowicze wyszli cało Przeciwnicy podali sobie dłonie i odjechali na zabawę do „Oazy“

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA SCENIE. Podczas premjery Mazepy w Teatrze Wielkim w Poznaniu w jednej ze scen, gdy się odbywał pojedynek między Mazepą (Karpacki), a Kooczubejem (Zaleski), p. Zaleski tak silnie uderzył szablą, że ostrze przecięło p Karpackiemu dwa palce. Rana jest dość poważna.

EPILOG AFERY P. GORCZYŃSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Dyrektor fabryki telefonów p. Sławiński wniósł skargę sądową o oszczerstwo przeciw b. artystce teatru Letniego p. Marji Gorczyńskiej, która posługując się niesmaczną reklamą dla swej osoby, wyrażiła się na łamach jednego z pism warszawskich, że p. dyr. Sławiński żyje ze swoją żoną.

KRONIKA

Wschód słońca	Kwiecień	Zachód słońca
4 m. 37	17	18 m. 34
	Sroda	
	7 Nisan 5689	

Tydzień Chaluca: 19 — 26 maja

Centrala „Ezry" we Lwowie komunikuje: Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Centrala „Ezry" przeprowadzić tegoroczną akcję „Tygodnia chaluca" we zasie między 19 a 26 maja br. W tym celu zostały też wydane instrukcje poszczególnym lokalnym komitetom, które przystąpiły do przygotowań.

„Wszczyna się akcję wyborczą"...

„W dniu 13 kwietnia br. odbyło się zebranie zawodowej inteligencji, kupiectwa i przemysłu krakowskiego, celem przygotowania akcji wyborczej do odbyć się mających w miesiącu maju br. wyborów do żydowskiej Rady wyznaniowej."

Dowiadujemy się o powyższem zebraniu w trzy dni po fakcie, a nie wiemy dotąd, gdzie i kiedy zebrała się ta „zawodowa inteligencja, kupiectwo i przemysł krakowski" Ani zapomocą afiszów, ani przez ogłoszenie w gazecie (choćby w „Kurjerku") nie zapowiedziano tego zebrania, zwołanego widocznie tylko dla wybranych (czy też wybrać się mających?!) zwolenników obecnego zarządu kahału. O odbytem zebraniu donosi nam ogólnikowo wczorajszy „Czas", a ze szczegółami — płatny komunikat, zamieszczony w... „Kurjerku"; z podanego w tem piśmie przebiegu zebrania wynika, że wszystko odbyło się tam wedle znanej recepty, używanej przez wszystkie kliki przy tego rodzaju konwentyklach: było zagajenie, sprawozdanie z przedstawieniem „planu doniosłych prac, które nowowybraną Radę wyznaniową czekają", dyskusja (a jakże!), jednomyślne (oczywiście!) uchwalenie rezolucyj itd. Rezolucje te warto przytoczyć w dosłownem brzmieniu za „Kurjerkiem":

1) Przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej owocnej działalności obecnego Zarządu Krakowskiej Gminy wyznaniowej, w szczególności jej Prezydenta Dr. Rafała Landaua, polegającej w(!) kierowaniu sprawami Gminy żydowskiej Krakowskiej jedynie z punktu widzenia ogółu żydowskiego i ponadpartyjną (!!) bezstronnością, z wykluczeniem jakichkolwiek separatystycznych interesów poszczególnych grup lub stronnictw politycznych.

2) Wszczyna się akcję wyborczą, celem przygotowania wyborów i wzięcia jaknajliczniejszego i najintensywniejszego w nich udziału.

„Ponadpartyjność" pp. kahalników jest bliźniaczo podobna do „bezpartyjności" BBWR. Nic w tem jednak dziwnego, jeśli zważymy, że i w BB i w klice kahalnej znajdują się „bezpartyjni" i ponadpartyjni" — agudowcy.

Po tym pierwszym pełnym sukcesów występie przedwyborczym pp. zwolenników prezydjum obecnego kahału, oczekujemy dalszych „zwycięstw" na łamach „Czasu" i „Kurjerka", a może i — z braku nieodżałowanej pamięci, tak zawsze usłużnej „N. Reformy" — w „Głosie Narodu".

Przeciw wyzyskiwaniu turystów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca urzędom wojewódzkim roztoczenie specjalnej kontroli nad cennikami w hotelach, restauracjach i sklepach w miejscowościach, odwiedzanych przez turystów. Urzędy wojewódzkie powinny wydać zarządzenia, aby miejscowe komitety do spraw turystycznych informowały turystów o celowości zwracania uwagi na ceny w hotelach, restauracjach i sklepach.

Dla uniknięcia wyzysku należy wskazywać na celowość płacenia należności walutą polską. Powyższe zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych pozostaje w związku z sezonem letnim. Stwierdzono, że w miejscowościach częściej odwiedzanych przez turystów zagranicznych, jak np. Polaków amerykańskich, członków zjazdów i kongresów naukowych i fachowych, turyści narażani są zarówno w dużych miastach, jak i uzdrowiskach, na niebywały wyzysk. Wpływa to ujemnie na napływ turystów obcokrajowców do Polski, toteż należy przeciwdziałać temu wyzyskowi.

—o—

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś we środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej akcji szeklowej.

— **LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA** uprasza wszystkie frakcje sjonistyczne oraz stowarzyszenia młodzieży, by odprowadziły wszelkie pieniądze uzyskane dotąd z akcji szeklowej do kasy Lok. Komisji Szeklowej Stradom 15. Lokalna Komisja zwraca się również do wszystkich towarzyszy, którzy otrzymali szekle do rozsprzedaży, by przekazali dotychczas uzyskane pieniądze za sprzedane sekle do Lok. Kom. Szekl. za pośrednictwem PKO. 405.959 lub osobiście je wpłacili do kasy Lok. Kom. Szekl.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** P. dr. Mirjam Scheuer, o której odczycie recenzję podamy w najbliższym „Głosie Kobiety Żydowskiej", weźmie udział we wieczorze dyskusyjnym jutro we czwartek o g. 8.30 wiecz. Rynek gł. 29, I p. Goście mile widziani.

— **KOLONJE WAKACYJNE.** Dyrekcja Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie informuje rodziców, iż prospekty, dotyczące organizującej się kolonji wakacyjnej młodzieży gimnazjalnej zostały rozdzielone, zaś zgłoszenia na kolonje przyjmuje Komitet Rodzicielski codziennie w godzinach przedpołudniowych od 11 do 12 w kancelarji szkolnej.

— **RAFAŁ SCHERMANN POŻEGNA SIĘ Z PUBLICZNOŚCIĄ KRAKOWSKĄ** w piątek dnia 19 bm. W tym dniu o godz. 8-ej wieczór wygłosi znakomity psycho- grafolog w sali Starego Teatru ostatni swój odczyt, poświęcony rozmaitym zagadnieniom z grafologji. Schermann podzieli się z publicznością krakowską swemi ostaniemi doświadczeniami, zrobionemi na polu grafologji także i podczas pobytu w naszem mieście. Ci więc wszyscy, którzy dotąd nie mieli okazji bezpośredniego zetknięcia się z Rafałem Schermannem, pospieszą niechybnie na jego ostatni odczyt, na który bilety sprzedaje kasa Starego Teatru. Dochód z odczytu przeznacza słynny psycho- grafolog na Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

— **ODROCZENIE ĆWICZEŃ DLA LEKARZY.** Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do zarządu Polskiego Tow. Balneologicznego w Krakowie z zawiadomieniem, że oficerowie- lekarze reezrwy balneolodzy, zamiast w lecie, mogą odbyć ćwiczenia w okresie jesiennym i zimowym począwszy od 1 października br. Ubiegający się o tę ulgę powinni wnieść podanie do DOK. Zarząd Tow. Balneologicznego na podaniach przesłanych za jego pośrednictwem do dowódców OK. będzie wypisywał odpowiednie zaświadczenie. (KAD.)

— **KONTRAKTOWANIE ROBOTNIC ROLNYCH DO ROBÓT SEZONOWYCH W DANJI** odbyło się się dnia 16 bm. w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Krakowie, ul. Krowoderska Nr. 5. Przyjęto 54 robotnic z powiatu krakowskiego, które w zeszłym roku pracowały w Danji i otrzymały wezwania imienne od pracodawców duńskich. Kontraktowanie robotnic rolnych na prowincji odbędzie się później.

— **WSKUTEK WYBUCHU LAMPKI BENZYNOWEJ** doznał wczoraj przedpołudniem podczas pracy oparzeń na twarzy Zygmunt Cyzer (lat 20) instalator. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku, stwierdzając oparzenia I-go stopnia.

— **ZŁAMANIA NOGI** doznał wczoraj przedpołudniem Jan Sikora (lat 42) robotnik, zatrudniony przy budowie na ul. Rzemieślniczej l. 5. Wypadek nastąpił wskutek obsunięcia się żelaznego trawersu. Lekarz pogotowia przewiózł Sikorę do szpitala chirurgicznego.

— **AWANTURNICY.** Guzewski Władysław (lat 36) elektromonter, zam. przy ul. Warszawskiej 16 i Nawrocki Stanisław (lat 26) elektromonter, zam. przy ul. Warszawskiej 16 — aresztowani zostali za uszkodzenie ciała na osobie Michała Rogali, robotnika, któremu zadali rany kłóte w plecy i klatkę piersiową. — Lach Andrzej (lat 26) robotnik aresztowany został za zakłócenie spokoju publicznego.

— **WŁAMANIE SIĘ DO SKLEPU.** W nocy z d. 15 na 16 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Adeli Thierras przy Rynku Dębnickim 8 i skradli większą ilość towarów bławatnych nieustalonej narazie wartości. Sprawcy dostali się do sklepu od podwórza przez wybicie dziury w murze. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Weisblum Naftali, zam. przy pl. Wolnica 13 zgłosił do policji, że dnia 15 bm. między godz. 19 a 20-tą dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania i skradł dwa srebrne lichtarze wartości 300 zł.

— **NIEŚMIERTELNY KAWAŁ I — NAIWNOŚĆ.** Puchała Julian, rolnik, zam. w Leszczynie pow. Bochnia, zgłosił, że dnia 15 bm. zaoferował mu nieznany osobnik na ul. Rakowickiej kupno trzech metrów materji granatowej za kwotę 100 zł. Zgłaszający po zakupieniu tej materji spostrzegł, że padł ofiarą oszustwa, gdyż materja ta przedstawia wartość zaledwie kilkunastu złotych.

— **PRACZKA — ZŁODZIEJKA.** Laskowiec Anastazja (lat 29) praczka, zam. przy ul. Lwowskiej 45, aresztowana została za kradzież kwoty 40 zł z mieszknia Anisfelda przy ul. Berka Joselowicza na szkodę Gusty Kleinman.

— **„ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ".** Nazar Eugenjusz (lat 22) szofer, zam. przy ul. Długiej 42, Bogacz Józef (lat 25) szofer, zam. przy ul. Siennej 12, Kopeć Jan szofer zam. przy ul. Starowiślnej 18 i Franciszek Witek, pomocnik szoferski, zam. w Kantorowicach, doprowadzeni zostali na policję za przekroczenie przepisów o pojazdach mechanicznych przez szybką i nieostrożną jazdę.

— **CZYJA ZGUBA?** W I. komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej zdeponowano znaleziony srebrny zegarek męski, oraz torebkę damską z dowodem osobistym na nazwisko Julji Omeckiej. Poszkodowani zgłosić się mogą pod odbiór w powyższym komisarjacie.

—o—

ZMARLI:

Manes Ber Süssmann l. 24.

— **DZIŚ, WE ŚRODĘ** posiedzenie Komisji Żyd. Funduszu Narodowego przy „Wizo", Rynek 29, o godz. 7.45 z ref. p. Idy Jessenowej n. t. „Cele i zadania Keren Kajemet Leisrael".

NOWY TRANSPORT DOLARÓW DLA BANKU POLSKIEGO. Nowy transport dolarów efektywnych dla skarbca Banku Polskiego przybędzie do Warszawy z początkiem przyszłego miesiąca. Zapas skarbca Banku Polskiego wzbogacony zostanie w banknoty dolarowe równowartości sięgającej pół miljona dolarów.

ZE ŚWIATA

Cyganie — ludożercy przed sądem

19 oskarżonych, w tem dwie kobiety. — Najpotworniejszy proces, jaki zna kryminalistyka.

Prokuratura w Koszycach ukończyła w tych dniach redagowanie aktu oskarżenia przeciwko bandzie cyganów-ludożerców w Mołdawie. Jest to dokument zgrozy, niemający sobie równego w kryminalistyce ostatnich kilku dziesiątek lat. Zwyrodniali zbrodniarze uprawiali swój ohydny proceder przez szereg lat, mordując bezlitośnie swe ofiary dla kilku koron czeskich, dla zdobycia koszyka nabiału. Ofiary swe po obrabowaniu rozbierali do naga, poczem rozpoczynała się rola kobiet, które wywlekały trupy w głąb lasu i po rozkawałkowaniu ich gotowały z mięsa ofiar kanibalskie uczty.

Kodeks karny nie zna paragrafu o ludożerstwie, wobec czego zbrodniarze z Mołdawy oskarżeni są tylko o morderstwo. Szesnoście miesięcy trwało śledztwo, które napotykało na olbrzymie trudności. Większość aresztowanych cyganów składała się z analfabetów, kilku było głuchoniemych. Mimo drobiazgowo przeprowadzonych dochodzeń nie udało się stwierdzić, ile omrderstw mają zbrodniarze na sumieniu. Ma ich być pono kilkanaście. Są wśród ofiar także Żydzi.

Proces przeciwko cyganom mołdawskim będzie największym procesem, jaki notuje kronika sądowa republiki czechosłowackiej. Akt oskarżenia obejmuje 240 stron pisma maszynowego, wszystkie zaś akty sądowe, dotyczące tej sprawy ważą razem cztery i pół cetnara! Dziś już oblicza się, że przysięgli będą musieli odpowiedzieć na 1800 pytań. Na ławie oskarżonych, przy zachowaniu daleko idących środków bezpieczeństwa, zasiędzie 19 oskarżonych (17 mężczyzn i dwie kobiety). Najmłodszy z oskarżonych liczy 19 lat, najstarszy — 28. Dwóch z pośród oskarżonych jest głuchoniemych tak, iż będzie musiał być powołany do rozprawy specjalny tłumacz „mowy" głuchoniemych. Wszyscy niemal oskarżeni byli już poprzednio karani, niektórzy o morderstwo.

—o—

Sowieccy naśladowcy Harun al Raszyda

W Rosji sowieckiej są obecnie na porządku dziennym lustracje rozmaitych przedsiębiorstw i urzędów państwowych przez komisje robotnicze. Komisje takie przymywają do instytucyj tych zupełnie nie przewidzianie, kontrolują pracę urzędników, badając ich stosunek do publiczności itd.

W tych dniach jak donoszą pisma sowieckie, robotnicy miasta Swierdłowska, pragnąc zaznajomić się ze stosunkami, jakie panują w jednym z tamtejszych urzędów, przebrali się za chłopów i udali się na inspekcję. Wszędzie przyjęci oni zostali w sposób jak najgorszy, zachowanie się urzędników wobec naiwnych „kmiotków" było poniżej wszelkiej krytyki. Po dobny wypadek zdarzył się w mieście Tiumień, gdzie kontrolerzy robotniczy traktowani byli przez nic złego nie przeczuwających urzędników w sposób, urągający elementarnym zasadom uprzejmości. Na stępstwa lustracyj tych dla urzędników były wprost fatalne, gdyż większość z nich została niezwłocznie zwolniona ze służby.

Tutankamen grał w szachy

Ostatnia serja cennych przedmiotów, znalezionych w grobowcu Tutankamena w Luksorze została już złożona w Muzeum Starożytności i Sztuki w Kairze. Serję tę stanowią: dwa wysokie wazony z alabastru, ozdobione trzema opaskami z majoliki barwy lazurowej, białej i błękitnej; dwie podstawy do wazonów, z których jedna w postaci dzikiej kozicy, a druga bożkalwa, o ciele ludzkiem i złoconych zębach, oraz łapach lwich; oryginalna łódź, której dziób tylny i przedni zakończone są łbem kozicy z autentycznemi rogami; na ławeczce łodzi pod rodzajem namiotu, wspartego na czterech kolumnach, siedzi misternie wyrzeźbiona postać kobieca z kwiatem lotosu w ręku. Znajduje się tu nadto para ciekawie wyrobionych ze skóry pantofli, przyozdobionych na przyszwie bogatym złotym haftem, wyobrażającym azjatów i murzynów, strzelających z łuku; jest kilka suto również złotem haftowanych rękawic monarchy; i wreszcie jest szachownica, którą widocznie używać musiał sam Tutankamen. Szachownica ta przedstawia unikat swojego rodzaju. Sporządzona jest z błyszczącego drzewa hebanowego, zaś jasne jej pola wyłożone są zdobnemi ornamentacją hieroglificzną, tafelkami z kości słoniowej. Figury szachowe artystycznie wyrzeźbione są z białej i czarnej majoliki. Figur tych jest trzydzieści, wszystkie doskonale zachowane, złożone w składanem wnętrzu szachownicy, w którem znaleziono również dwie wydłużone pałeczki kościane, prawdopodobnie do posuwania figur: pałeczki te są w jednej połowie naturalnego koloru kości słoniowej, a w drugiej czarne. Nie ulega kwestji, sądząc z niesłychanej koszto wności szachów i szachownicy, że Tutankamen nietylko grał w szachy, ale musiał być szczególnym ich amatorem, bowiem w przeciwnym razie nie złożonoby ich w jego grobowcu.

Rola min. Matuszewskiego w rządzie

Warszawa, 16. 4. Sin. Zainteresowanie ogólne zwraca uwaga p. Matuszewskiego, że ma do spełnienia określone funkcje w określonym czasie. Jak twierdzą, kierownik ministerstwa Matuszewski po spełnieniu tych określonych funkcyj obejmie stanowisko wicepremjera i będzie drugim faktycznym kierownikiem rządu.

Polsko-rumuńska konferencja kolejowa

Bukareszt. 16. 4. PAT. 1go kwietnia rozpoczyna się w Bukareszcie rumuńsko-polska konferencja kolejowa w sprawie zawarcia umowy tranzytowej między Bukowiną i Marmaroszem oraz w sprawie budowy linji kolejowej Kołomyja—Zaleszczyki przez terytorjum rumuńskie.

Dlaczego przerwano rokowania w sprawie optantów

Bukareszt. 16. 4. PAT. Rumuński komunikat urzędowy, dotyczący przerwy w rokowaniach rumuńsko-węgierskich w sprawie optantów głosi, że rokowania te przerwane zostały z tego powodu, że rząd węgierski nie zgodził się na przyjęcie kwoty, proponowanej przez rząd rumuński. Jak wiadomo, dalsze rokowania podjęte zostaną w Wiedniu 29 maja br.

Najbliższa konferencja Małej Ententy

Bukarsze. 16. 4. PAT. Ponieważ wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Bukareszcie została odroczona, rząd rumuński zgodził się, aby konferencja przedstawicieli Małej nEtenty odbyła się w Jugosławji 20 maja br.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Rzeszy

Berlin. 16. 4. PAT. Dziś popołudniu odbyło się w urzędzie kanclerskim Rzeszy pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, w którem wziął udział poraz pierwszy trzech ministrów centrowych. Na posiedzeniu tem został zaprzysiężony minister Stoegerwald, który dotychczas nie był jeszcze ministrem Rzeszy, tylko ministrem Prus.

Hindenburg wyzdrowiał

Berlin. 16. 4. PAT. Półurzędowy komunikat, wydany dzisiaj, oświadcza, że prezydent Hindenburg powrócił całkowicie do zdrowia i powziął w pełnym zakresie sprawowanie swoich funkcyj urzędowych.

Aresztowanie sowieckiej bandy szpiegowskiej na Łotwie

Ryga. 16. 4. PAT. Według doniesień pism, aresztowano na pograniczu łotewsko-sowieckiem przeszło 30 osób, członków niedawno wykrytej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji. Na czele tej organizacji, złożonej przeważnie z mieszkańców pogranicza stał pewien leśniczy, przy którym znaleziono obciążającą korespondencję, pokwitowania i fotografje.

Aresztowania w Portugalji

Lizbona. 16. 4. PAT. Ogłoszony przez policję polityczną komunikat półurzędowy zaprzecza stanowczo pogłoskom o próbach rewolucji, które to pogłoski mają na celu wprowadzenie w błąd republikańskiej opinji publicznej. Komunikat stwierdza, że policja dokonała szeregu aresztowań. Miedzy aresztowanymi znajduje się b. premjer Antonio Marja da Silva. Policja poszukuje również b. premjera Pereira i b. ministra Rodriguesa, którzy są poważnie skompromitowani.

Upadek powstania w Meksyku

Londyn. 16. 4. POT. Prasa tutejsza podaje z Meksyku, że powstańcy ewakuowali miejscowość San Blaz w stanie Sinaloa. Stan Sinaloa jest obecnie całkowicie wolny od wojsk powstańczych. Calles wydał dalsze zarządzenia gen. Almazanowi, co do obecnej kampanji przeciw powstańcom.

Bernsdorff i Litwinow domagają się pośpiechu w traktowaniu sprawy rozbrojenia

Genewa. 16. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegat niemiecki, hr. **Bernsdorff** zaprotestował żywo przeciwko propozycji przewodniczącego komisji, w sprawie programu prac, domagając się niezwłocznego drugiego, czytania projektu konwencji.

Następnie delegat sowiecki **Litwinow** oświadczył, że projekt przedstawiony przez sowiety może rozwiązać wszystkie kwestje, zawarte w memorandum niemieckiem, przyczem zaznaczył, że projekt opracowany przez komisję, oraz projekt sowiecki winny być rozpatrywane oddzielnie. Delegat turecki poddał myśl rozpatrzenia projektu sowieckiego i tureckiego przed przystąpieniem do drugiego czytania. Po wystąpieniu szeregu członków na rzecz programu prac, opracowanego przez komisję, **komisja zatwierdziła ten program i postanowiła przystąpić w dniu jutrzejszym do rozpatrywania projektu sowieckiego.**

Istna powódź memorjałów „mniejszościowych"

Genewa, 16. 4. Generalny Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał memorjały w sprawie mniejszości narodowych ze strony Niemiec, Szwajcarji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Estonji, Holandji, Grecji, Rumunji, Węgier i Chin. Oczekiwany i zapowiadany memorjał od rządu Fińskiego nie nadszedł.

[Le]on Blum wybrany

Paryż. 16. 4. W wyborach uzupełniających do parlamentu z okręgu Narbonne wybrany został przywódca socjalistów francuskich Leon Blum, który jak wiadomo, przed rokiem stracił swój mandat w Paryżu. Blum uzyskał 5886 głosów, radykał Bourgon 5021, kandydat zaś komunistów 600 głosów

[A]reszt za krytykę dyktatora

Paryż. 16. 4. PAT. „New York Herald" donosi z Hendaye, że pewien młody Amerykanin, ożeniony z obywatelką hiszpańską i przebywający stale w Madrycie, który wystąpił z krytyką Primo de Rivery został aresztowany. Ambasada amerykańska zażądała zwolnienia aresztowanego.

Wczoraj zmarł w Warszawie znany powieściopisarz polski Artur Gruszecki.

Nieudany zamach na wicekróla Indji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 16. 4. (D) Donoszą z Delhi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indji hr. Irwina i jego małżonkę. Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe, oraz most drewniany, przez który przejeżdżać miał pociąg z wicekrólem. Pożar na szczęście spostrzeżono przed przyjazdem pociągu, wobec czego zamach nie udał się.

Wykrycie fabryki bomb w Lahore

Wiedeń. 16. 4 PAT. „Daily Telegraph" podaje że policja odkryła w pewnym budynku w Lahore fabrykę bomb, zorganizowaną przez studentów. Czterech studentów zostało aresztowanych.

Stanowisko Ameryki w sprawie reparacyj nie uległo zmianie

Berlin, 16 4 PAT. Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu, że w konsekwencji narad, jakie odbyły się w Białym Domu, wydany został komunikat półoficjalny oświadczający, że stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie długów wojennych i reparacji nie uległo żadnej zmianie. Stany Zjednoczone stoją w dalszym ciągu na stanowisku, iż pomiędzy długami a reparacjami nie istnieje żaden związek. Jednocześnie Biuro Wolffa podaje z Waszyngtonu komunikat półoficjalny, określający zmniejszenie kosztów okupacyjnych Ameryki, jako niemożliwe.

Odpowiedź niemiecka na memorjał aljantów

Paryż, 16 4 (AW) Delegacja niemiecka wręczyła wczoraj delegacji państw koalicyjnych pisemną odpowiedź na ich memorjał. Przypuszczają, że dyskusja na temat wysokości żądań koalicji na dzisiejszym posiedzeniu wejdzie w stadjum decydujące.

Ministerstwo reform rolnych unieważnia akt sprzedaży żydowskiej szkoły rolniczej w Słobódce Leśnej

Lwów, 16 4 ŻAT. Przed wojną światową Ica założyła w Słobódce Leśnej żydowską szkołę rolniczą. Była to jedyna szkoła rolnicza dla Żydów w krajach diaspory. W czasie wojny szkoła została zlikwidowana, cały inwentarz zaś uległ zniszczeniu. Kilka lat temu dyrekcja Ica postanowiła odsprzedać osiedle osobie prywatnej. Oczywiście spowodowałoby to odrocze nie uruchomienia szkoły rolniczej kiedykolwiek w przyszłości. Interwencja żydowskich organizacyj społecznych do Ica nie odniosła skutku. Akt sprzedaży miał już być uskuteczniony. W międzyczasie komisja organizacyjna związku gmin żydowskich w Małopolsce Wschodniej złożyła sprzeciw do urzędu ziemskiego przeciw ko odstąpieniu osiedla osobie prywatnej, podkreślając, że fakt ten kolidowałby z intencjami fundacji bar. Hirscha, który nabył Słobódkę Leśną dla celów szkolenia rolników żydowskich. *Na podstawie tego sprzeciwu urząd ziemski nie zatwierdził aktu sprzedaży osiedla.* Następnie Ica odwołała się do min. reform rolnych, domagając się uchylenia decyzji urzędu ziemskiego. Jak się dowiadujemy, *min. reform rolnych odrzuciło rekurs Ica.* W kołach żydowskich spodziewają się, że dyrekcja Ica obecnie przystąpi do uruchomienia szkoły rolniczej w Słobódce Leśnej.

Wydawnictwo Radicza zawieszone

Wiedeń, 16 4 PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia o zawieszeniu wydawnictwa partji Radicza p. t. „Dom". Pismo to założył przed 15 laty Stefan Radicz, jako organ polityczny chłopów chorwackich. Po jego śmierci objęła kierownictwo nad tym dziennikiem wdowa z kilku przywódcami chorwackiej partji chłopskiej, jednakowoż po 6. stycznia konfiskowały władze prawie każdy numer tego pisma, tak, że kierownictwo nowego dziennika zdecydowało się wreszcie na zamknięcie tego wydawnictwa.

Węgrzy nie przyjmują zaproszenia rządu rumuńskiego

Wiedeń, 16 4 PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Minister spraw wewnętrznych Wajda zaprosił mniejszości węgierskie do udziału w uroczystości zjednoczenia, która odbędzie się dnia 10 maja br. w Alba Julja. Przedstawiciele mniejszości węgierskich nie przyjęli tego zaproszenia. Przedstawiciele mniejszości niemieckich natomiast wezmą udział w uroczystości.

Ranni cudzoziemcy w czasie walk w Chinach

Wiedeń, 16 4 PAT. „United Press" donosi z Iczang, że w przebiegu walk pomiędzy wojskami Hankau, a wojskami rządowemi odniosło rany trzech marynarzy angielskiego okrętu wojennego Tarn, zaś podczas innych walk pomiędzy chińskiemi wojskami rządowemi a wojskami Hankau zraniony został korespondent „United Press", **który znajdował się w głównej kwaterze wojsk nacjonalistycznych.**

Program stacyj radjofonicznych

Sroda, 17 kwietnia

Kraków. (314,1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, kom. lotn meteor. 12.10. Transm. z Warszawy: audycja dla dzieci wiejskich. 13 i 14.50. Komunikaty, 15.10. Odczyt dla maturzystów. 16.30. Audycja dla dzieci i młodzieży: „As i Murcio" prof. Wyrobka, radj. p. J. Romowicz w wykon. art. Teatru Miejskiego. 17. Odczyt „Z Beskidu Zachodniego" wygł. p. S. Leszczycki, 17.25. Odczyt: „Z dziejów myśli: „Pierwsze zagadnienie" wygł. Dr. F. Kalicińska, 17.55. Transm. muz. słowiańskiej z Warszawy. 18.50. Rozmaitości, komunikaty. 19.10. Skrzynka poczt. 19.35. Skrzynka roln. 19.56 Sygnał czasu, hejnał. 20.05. Komunikaty PWK w Poznaniu dla młodzieży. 20.30. Koncert wiecz. z Katowic. 21.35. Literacki występ autorski z Poznania, 22.30. Muz. tan. z kawiarni „Carlton".

Katowice. (416.1) 16. Koncert płyt gram. 16.30. Transmisja z Krakowa, 17.55. Koncert popoł. z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 20.30. Recital fortepianowy prof. Franciszka Łukasiewicza, 22.30. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Leningrad (1000) 18.40. Transmisja z opery.

Praga (343.2) 18.55 „Wolny strzelec" op. Webera.

Lipsk. (361.9 19.30. „Tosca" op. Pucciniego,

Wrocław (321 2)) 20.45. Koncert kameralny.

Prywatny ofiarodawca chce na własny koszt wznieść grobowiec marszałka Focha

Paryż, 15 4 PAT. „Le Journal" donosi z Brukseli, że jeden z tamtejszych przyjaciół Francji wystąpił wobec generała Morioux, gubernatora pałacu Inwalidów, z propozycją, w której oferuje się wznieść na własny koszt grobowiec Focha z takiego samego porfiru finlandzkiego z jakiego zrobiony jest grobowiec Napoleona. Generał Morioux odpowiedział, że przedstawi tę propozycję rządowi francuskiemu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 4. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Firley 45.50, Siersza górnicza 120, Elektrownia 62—61. Chybie 51

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 90.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 106.50, 4-proc. Obligacje kolejowe Banku Krajowego 40.75

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. W małych stosunkowo pozycjach robiono jedynie papierami przemysłowemi, a to Sierszę górniczą Firleyem i Chybiem po kursach niezmienionych i Elektrownię, która pod koniec zebrania osłabiła się pod wpływem silniejszej podaży. Ruch panował słaby. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa nieco słabiej, reszta papierów bez zasadniczych zmian. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Nitrat 0 15.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym tendencja dla dolara gotówkowego nie uległa większym zmianom. Podaż nieco żywsza przy nieco słabszym zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93 i pół do 8.94, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.93 i pół do 8.94 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.93—8.94, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.93 i pół do 8.94 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego został niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 4 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 125, Handlowy 120, Polski 165 i pół, Zachodni 85 i pół, Sp. Zarob. 85, Elektrownia Dąbrowa 100, Cegielski 40, 41, Lilpop 34 i jedna czw. Starachowice 29, **Pożyczki:** 4-proc. premj. poż. inwestyc 105 i jedna czw., 105, 5-proc. dolarowa 92, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.87, 124.18, 123.56, Holandja 358.13, 359.03, 357.23. Londyn 43.29, 43.28 i pół. 43.39 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25, Sztokholm 238.35, 238.95, 237.75, Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niem. 211.45 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.52—286.52, Berlin 163.63—169.13, Budapeszt 123.86—124.16, Bukareszt 4.21—4.23, Nowy Jork 710.85—713.35, Paryż 27.77—27.87, Praga 21.02 i siedem ósmych do 21.10 i siedem ósmych, Warszawa 79.67 i pół do 79.95 i pół. Zurych 136.83 i pół do 137.33 i pół. Amerykańskie 711.25—715.25, Niemieckie 168.43—169.03, Angielskie 34.47—34.63, Francuskie 27.71—27.87, Włoskie 37.20—37.36, Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 21 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.91, Renta lutowa 0.903. Bankverein 24.35, Kompas 15.9, Merkury 21.65, Czerniowiecka 60 i pół, Południowa 11.20, Alpiny 44.30, Rima 116.15, Skoda 384 i pół, Siersza 9 i pół, Fanto 5.7, Karpaty 10, Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 4 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.15, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 77. Holandja 208.60, Berlin 123.16, Wiedeń 72.97, Sztokholm 138.80, Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.37 i jedna czw., Warszawa 58.25, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.72 i trzy czw., Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

—o—

PODATEK WĘGLOWY W CHRZANOWIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę tymczasowego zarządu powiatowego w Chrzanowie w sprawie poboru w r. budżetowym 1929/30 samoistnego podatku komunalnego od kopalń węgla w wysokości 3/4 proc. ceny, względnie wartości sprzedażnej wydobytego minerału.

WYSTAWA ROLNICZA W PRADZE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż w czasie od 15—21 maja br. odbędzie się w Pradze wystawa rolnicza, organizowana przez Związek Rolniczy Republiki Czechosłowackiej. Prospekt wystawy jest do przejrzenia w Wydziale Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wolne posady

POMOCNICZA siła biurowa do prowadzenia kartoteki i faktur. z praktyką, — poszukiwana przez większe handlowe przedsiębiorstwo elektrotechniczne do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Kraków, Skrytka pocztowa 290. 621g

POSZUKUJE SIĘ zdolnej siły biurowej do kartotek, ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej i pisaniem na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Textil“. 622g

PRAKTYKANT inteligentny, starszy, z działu męsko-modnego, poszukiwany: „Au bon marche“, Szpitalna 11. 908e:

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

BONA inteligentna (Żyd.) do dzieci przyjmie posadę na wyjazd. Zgłoszenia pod „Bona“ do Adm. „N. Dziennika“. 620g

Sprzedaż

AMERYKAŃSKIE MACE są już do nabycia u Ign. Frenkla, Rzeszów. bp

Różne

KUPIEC zamieszkały 20 lat w Berlinie, obejmie administrację domów mieszkalnych, zapewniając 50% czystego zysku. Zgłoszenia: Brand, Tarnów, Ogrodowa. 897x

ODDAM za swoje chłopczyka 3-letniego zdrowego i bardzo ładnego. — Zgłoszenia pod „Chłopczyk“ do Adm. „N. Dziennika“. 620g

TROCHE HUMORU



Instalator, który ma naprawić pękniętą rurę wodociągową: — Z pewnością już najwyższy czas, że przychodzimy?

Właściciel mieszkania: — O, wcale nie ma pośpiechu. Moja teściowa właśnie uczy się pływać.

(London opinion).

Popołudniowy kurs kroju

sukien damskich (na użytek domowy) rozpoczyna się w pierwszych dniach kwietnia. Kurs przeznaczony dla osób, umiejących szyć, trwa 4 tygodnie. — Wpisy codziennie od godz. 9—2 w Ognisku Pracy, ul. Mikołajska 9.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana